Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 138-44
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIII Kraków, niedziela, dnia 13 września 1936 r. Nr 251.

San Sebastian otoczone przez powstańców

Paryż, 12. 9. (PAT). **Havas donosi z Pampeluny: San Sebastian jest całkowicie otoczone od strony lądu przez wojska narodowe, które ustawiły armaty na wzgórzach, dominujących nad miastem. Gwałtowne walki trwają, lecz wojska narodowe posuwają się na przód bardzo powoli, ponieważ pragną w miarę możności oszczędzać ludność cywilną. Życie normalne zaczyna się już w m. Tolosa, odległym o 15 klm. od linii ognia.**

Przed upadkiem San Sebastian

San Sebastian, 12. 9. (PAT). Wczoraj nad **San Sebastian ukazały się trzy samoloty powstańcze, które zrzuciły ulotki, dające 48 godzin czasu na poddanie się miasta.** Termin ten upływa w niedzielę rano. Ulotki wzywają cudzoziemców i ludność cywilną do ewakuacji. Na mocy zarządzenia ambasadora francuskiego personel konsulatu i obywatele francuscy wezwani zostali do opuszczenia w godzinach popołudniowych San Sebastian na pokładzie kontrtorpedowca, który przybył o godzinie 22 do St. Jean de Luz. **Większość ludności cywilnej przygotowuje się do ucieczki.** Samochody ciężarowe przewożą ciągle ludność w stronę Bilbao. Na pokład statków przybywają wciąż nowi pasażerowie. **W mieście grasują w dalszym ciągu ekstremiści. Wojska powstańcze otoczyły ze wszystkich stron San Sebastian. Opóźniają jednak swą akcję, chcąc umożliwić ludności cywilnej ucieczkę do Bilbao, jakkolwiek droga z San Sebastian do Bilbao jest pod obstrzałem.**

Ciężka sytuacja w broniącym się przed wojskami rządowymi Alkazarze

Madryt, 12. 9. (PAT.) **Ks. Camaraza, którego wojska rządowe przepuściły do Alkazaru, wyszedł stamtąd po 2 godzinach i odbył niezwłocznie rozmowę z dowództwem wojsk rządowych, oblegających Alkazar.** Ksiądz ten odprawił w Alkazarze Mszę św. ochrzcił dwoje dzieci i udzieli Komunii kilku osobom. W wypełnieniu misji, powierzonej mu przez władze rządowe, ksiądz zwrócił się do oblężonych, aby pozwolili wyjść kobietom, dzieciom, starcom i zakładnikom. Dowódca powstańców płk. Moscardo odmówił kategorycznie, oświadczając iż, wszyscy oni wolą umrzeć w Alkazarze. Jednakże oblężeni mają zebrać się nocą dla powzięcia ostatecznej decyzji. **Ksiądz Camaraza dodał, iż Alkazar w środku przedstawia widok o wiele bardziej smutny, niż wyobraźnia ludzka może sobie przedstawić.**

—— • ——

Komitet nieinterwencji zbiera się w poniedziałek

Londyn, 12. 9. (PAT.) Najbliższe posiedzenie **komitetu do spraw nieinterwencji w Hiszpanii** wyznaczone było na przyszłą środę. Jednak dziś po południu rozesłano reprezentantom państw zasiadających w komitecie zawiadomienie, że **posiedzenie zostaje przyspieszone i odbędzie się już w poniedziałek.** Przyspieszenie posiedzenia komitetu nastąpiło na skutek presji francuskiej. Rządowi francuskiemu ze względu na sytuację wewnętrzną we Francji bardzo na tym zależy, aby przynajmniej stworzyć pozory aktywnego nadzoru komitetu nad sprawą nieinterwencji w Hiszpanii.

Kwestia udziału Portugalii stała się dziś ponownie przedmiotem kroków podjętych w Lizbonie zarówno ze strony ambasadora brytyjskiego jak posła francuskiego. **Do tej pory jednak nie jest pewne czy delegat Portugalii znajdzie się w poniedziałek przy stole obrad.**

—— 0-0-0 ——

Ojciec święty przemówi do całego świata

Citta del Vaticano, 12. 9. (PAT). **W kołach tutejszych przywiązują wielką wagę do przemówienia, jakie wygłosić ma w poniedziałek o godz. 11 Papież do księży hiszpańskich, zbiegłych z Hiszpanii do Rzymu. Przemówienie to, które będzie transmitowane przez radio w różnych językach, skierowane będzie do całego świata.**

Min. Bastid w Warszawie

Warszawa, 12. 9. (PAT.) W **dniu wczorajszym p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman podejmował w hotelu Bristol obiadem francuskiego ministra przemysłu i handlu p. Bastid** i towarzyszące mu osoby: dyr. Alphand, Benedetti i l' Abbe. W obiedzie wziął udział szereg osobistości ze sfer rządowych. świata gospodarczego i ambasady francuskiej. M. in. obecni byli pp. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski, min. rolnictwa Poniatowski, ambasador Noel, wiceministrowie Sokołowski, Lechnicki, Rose, Bobkowski. gen. Litwinowicz, Raczyński, prezes Klarner. Fudakowski i in. Pp. ministrowie wymienili między sobą toasty, nacechowane dużą serdecznością.

Min. Bastid będzie konferował w Berlinie z Schachtem

Paryż, 12. 9. (PAT.) Wiadomość o tym, że min. Bastid w drodze powrotnej z Warszawy zatrzyma się w Berlinie, wywołała tu duże zainteresowanie. W kołach dziennikarskich Paryża uważają tę informację jako zapowiedź, że minister Bastid w rozmowie swej z dr. Schachtem nawiąże do rozmów, które Schacht odbył w Paryżu na temat opracowanego przez siebie planu europejskiej współpracy ekonomicznej.

Co robił w Warszawie Thorez w piątek między 6-tą a 10-tą wieczorem?

TAJEMNICZA WIZYTA PRZYWÓDCY KOMUNISTÓW FRANCUSKICH.

Warszawa, 12. 9. **W piątek wieczorem przed godz. 6-tą przybył samolotem z Paryża do Warszawy zupełnie niespodziewanie przywódca komunistów francuskich, generalny sekretarz partii komunistycznej dep. Maurice Thorez.** O przyjeździe jego nikt nie był uprzedzony. Skoro rozeszła się pogłoska, że widziano p. Thoreza w Warszawie przedstawiciele prasy rozpoczęli gorączkowe poszukiwania, by go odnaleźć. Jednemu z nich udało się to. Odnalazł dep. Thoreza po godz. 10 wieczorem w hotelu Polonia w pokoju nr. 237. Generalny sekretarz francuskiej partii komunistycznej kładł się już do łóżka. Oświadczył on, że już następnego dnia w sobotę o 9.15 rano wraca do Paryża. Udzielenia wywiadu odmówił. Dziennikarz zapytał się go m. in.: **„Przyleciał pan do Warszawy przed 6, teraz zaś jest punkt 10. Czy wolno wiedzieć, jak pan spędził ten czas w Warszawie?"**

— **„Wolałbym nie odpowiadać na to pytanie!"** — oświadczył Thorez i **dodał jeszcze, że ma zamiar odwiedzić Warszawę jeszcze za dwa tygodnie.**

Konferencja rektorów szkół akademickich

Warszawa, 12 września. (PAT). Dnia 11 bm. odbyła się w Ministerstwie WR. i OP. pod przewodnictwem p. ministra prof. dr. W. Świętosławskiego przy udziale pp. podsekretarzy stanu prof. dr. J. Ujejskiego i J. Ferek-Błeszyńskiego **konferencja rektorów państwowych szkół akademickich.** Przedmiotem obrad były najaktualniejsze sprawy dotyczące szkolnictwa akad., jak zapisy na I-szy rok studiów, usprawnienie czynności administracyjnych w uczelniach, reforma studiów, organizacja pomocy dla młodzieży akademickiej i inne.

Rozważano również sprawę udostępnienia studiów wyższych zdolnej a niezamożnej młodzieży ze sfer włościańskich i robotniczych. W roku bieżącym zebrano ze szkół średnich za pomocą ankiety dane o najzdolniejszej i najbardziej zasługującej na pomoc młodzieży, pragnącej kształcić się w wyższych uczelniach, co będzie racjonalnie zużytkowane przy zapisach do szkół akademickich. Sytuacja nowowstępującej młodzieży do szkół wyższych ułatwiona została już w znacznej mierze przez obniżenie opłat szczególnie na pierwszych latach studiów. **Dalsze jednak obniżanie opłat jest już niemożliwe** z uwagi na potrzeby normalnego funkcjonowania szkół akademickich (pracownie, zakłady naukowe itd.).

W roku bieżącym akademickim rady wydziałowe zgłoszą do Ministerstwa **projekty pewnych zmian programu studiów, celem** przystosowania ich do obecnych wymagań nauki i rynku pracy. Konferencja ze szczególną troską zajęła się także sprawą pomocy materialnej dla młodzieży akademickiej.

Rozmowy o turystyczne porozumienie z Czechosłowacją

Warszawa, 12. 9. (Telef.) **Przerwane przed blisko dwoma laty rozmowy w sprawie turystycznego porozumienia pomiędzy Polską a Czechosłowacją będą wznowione w najbliższych dniach.** Ze strony czechosłowackiej wystosowano zaproszenie do polskich organizacyj turystycznych na konferencję, która ma się odbyć w dniach od 26 do 28 bm. po czeskiej stronie Tatr w miejscowości Nowy Smokowiec. Konferencja ta będzie poświęcona zagadnieniu ściślejszej współpracy turystycznej i kierowania zagranicznych gości zarówno do czeskich, jak i polskich miejscowości tatrzańskich.

—:00:—

Konferencję gospodarczo-finansową zwołał minister Kwiatkowski

Warszawa, 12 września (Telef.). **Wicepremier Kwiatkowski zwołał na dzień 15 i 16 konferencję informacyjną dla omówienia najważniejszych zagadnień gospodarczo-finansowych doby bieżącej.** Na konferencji tej referat o bieżącej sytuacji wygłosi wicemin. **Grodyński**, o sprawach podatkowych będzie mówił dyrektor depart. **Lubicki**, a o sytuacji na rynku pieniężnym naczelnik **Domaniewski.** Referat o sytuacji w rolnictwie wygłosi dyr. **Bobrowski**, referat o sytuacji w przemyśle i handlu dyr. **Peche**, wreszcie politykę inwestycyjną omówi dyr. **Martin.** Po referatach nastąpi dyskusja i przemówienie końcowe wicepremiera Kwiatkowskiego. **W konferencji ma wziąć udział około 40 osób, reprezentujących przemysł, handel, finanse i rolnictwo.**

Ambasador Noel zostanie przeniesiony do Rzymu?

Paryż, 12. 9. (PAT). **Prasa paryska zapowiada szereg zmian na francuskich placówkach dyplomatycznych.** Punktem wyjścia do tej zmiany byłoby ustąpienie ambasadora Francji przy Kwirynale de Chambrun, który przechodzi na emeryturę. **Jako ewentualnego następcę de Chambrun wymieniają obecnego ambasadora Francji w Warszawie p. Noel'a.** Jako najpoważniejszego kandydata na obecne stanowisko p. Noela wymienia się sprawującego obecnie w centrali kierownictwo departamentu do spraw Afryki i Bliskiego Wschodu, znanego dyplomatę de Saint Quentin.

„L'Ordre", omawiając zamierzone przesunięcia wśród dyplomacji francuskiej, zamieszcza dziś na pierwszej stronie fotografię p. de Saint Quentin, informując, iż ma on otrzymać jedną z najważniejszych francuskich placówek dyplomatycznych.

Warszawa, 12. 9. (PAT). W ambasadzie francuskiej w Warszawie oświadczają, że nie jest tam nic wiadomo o zmianach na francuskich placówkach dyplomatycznych, **które to** zmiany, o czym doniosły pewne dzienniki francuskie, miałyby jakoby objąć **również ambasadę** warszawską.

—oOo—

Pos. Arciszewski u premiera Rumunii

Bukareszt, 12. 9. (PAT). Poseł R. P. Arciszewski był dziś przyjęty przez premiera Tatarescu, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Drugi dzień obrad kongresu
publicystów i działaczy katolickich

Warszawa, 12. 9. (Telef.) **Dziś w drugim dniu kongresu publicystów i działaczy katolickich** obrady rozpoczęły się o godz. 10 rano w obecności ks. kard. Kakowskiego oraz ks. bisk. Radońskiego i ks. bisk. Gawliny. Na wstępie **odczytano telegram od ks. kardynała prymasa Hlonda,** który z powodu wyjazdu do Belgii nie mógł wziąć udziału w kongresie, po czym przewodniczący zebrania udzielił głosu **p. Romerowi, który wygłosił referat pod tytułem Skarga a Sejm.** Prelekcja była **poświęcona** Skardze politykowi. P. Romer scharakteryzował poglądy polityczne autora kazań sejmowych, podkreślając, że był on zwolennikiem władzy silnej, ale nie dyktatury samowolnej, jako że jedynym dyktatorem może być Bóg. Mówca podniósł następnie niepospolitą odwagę Skargi w walce o idee. — Szczególnie mocno podkreślił p. Romer nawoływanie wielkiego kaznodziei do zgody narodowej. Po referacie p. Romera p. **Czesław Polkowski,** wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej, **mówił na temat „Młodzież polska a duch Skargi".** W odczycie swoim p. Polkowski podniósł, że duch Skargi żyje w naszej młodzieży. Jak Skarga nie rozumiał miłości Boga bez miłości ojczyzny, a miłości ojczyzny bez miłości Boga, tak w dzisiejszej młodzieży polskiej patriotyzm zespolony jest nierozerwalnie z katolicyzmem. Dziś obserwujemy głębokie odrodzenie religijne polskiej młodzieży wspaniale zamanifestowane niedawno akademicką pielgrzymką i ślubowaniem u stóp Jasnej Góry. Młodzież polska zgodna jest z duchem Skargi w swej bezinteresowności, gdy idzie o służbę ideałom, w swojej miłości dla armii narodowej, w dążności do przebudowy społeczeństwa w myśl zasad Chrystusa, w działalności charytatywnej, w kwestii żydowskiej. Od czasu ślubowania jasnogórskiego rozpoczęła polska młodzież akademicka realizowanie wziętych na siebie zobowiązań, nawiązała łączność z ludem wiejskim i robotniczym, rozpoczęła zakładanie kas bezprocentowych.

POPARCIE MŁODZIEŻY AKAD. W JEJ AKCJI REALIZOWANIA ŚLUBÓW JASNOGÓRSKICH.

Referat p. Polkowskiego został przez kongres przyjęty bardzo życzliwie i kilkakrotnie był przerywany oklaskami. Mówca złożył na ręce prezydium kongresu w imieniu Centralnego Komitetu Pielgrzymki Jasnogórskiej wniosek następującej treści: Zebrani na ogólno-polskim kongresie skargowskim po wysłuchaniu referatu p. Polkowskiego, wiceprzewodniczącego Centralnego Komitetu Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej poslanawiają jak najusilniej poprzeć młodzież akademicką w jej pracy nad odrodzeniem religijnym i gospodarczym narodu przez ułatwienie pracy referatowej i organizacyjnej, która będzie prowadzona na terenie całej Polski oraz w pracy nad zakładaniem i prowadzeniem kas bezprocentowych.

REFERAT KS. BISKUPA GAWLINY.

Powitany hucznymi oklaskami zabrał następnie głos biskup polowy wojska polskiego ks. Gawlina. Dostojny prelegent omówił dział pracy i zasług Skargi, dotyczący żołnierza polskiego. W przemówieniu ks. biskupa wyraziście wystąpiły myśli przewodnie tych dzieł Skargi, które traktowały o służbie, obowiązkach i psychice żołnierza, jasno zarysowała się postać duchownego dusz żołnierskich, przyjaciela i głębokiego znawcy wojska polskiego ks. Piotra Skargi. Ks. biskup Gawlina stwierdził, że moralność i religijność armii naszej stoją na nierównie wyższym poziomie, niż w innych armiach. Zawdzięczamy to przede wszystkim narodowi, matkom polskim i władzom wojskowym. Widomym wyrazem wysokiej religijności polskiej armii jest wspólne przystępowanie do spowiedzi wielkanocnej 96 proc. żołnierzy, czego w innych armiach niema, oraz wspólne odmawiania modlitwy porannej i wieczornej. Dalej ks. biskup polowy mówił o zasługach naszych kapelanów wojskowych a w zakończeniu przypomniał, że Skarga doskonale zdawał sobie sprawę z potrzeby posiadania silnej obrony kraju.

Bardzo piękny referat o beatyfikacji Skargi wygłosiła p. Zofia Kossak-Szczucka. Zapowiedziany referat p. Grzymały-Siedleckiego nie odbył się z powodu choroby referenta. — Przy końcu plenarnego posiedzenia przewodniczący zebrania prof. Halecki odczytał **telegram przesłany z Miasta Watykańskiego przez ks. kard. Pacellego a zawierający błogosławieństwo Ojca św. dla kongresu.**

W programie jutrzejszego obchodu publicznego zaszła pewna zmiana, mianowicie pochód organizacyj katolickich, który miał się odbyć po południu, odbędzie się przed południem na pl. Teatralnym bezpośrednio po połowej Mszy św.

O integralny katolicyzm w Polsce

Warszawa, 12. 9. (Telef.). Na posiedzeniu popołudniowym kongresu publicystów i działaczy katolickich **o. Rostworowski T. J.** wygłosił referat pod tyt. „Najważniejsze postulaty katolicyzmu w Polsce". O. Rostworowski domagał się m. in. **uznania religii katolickiej za panującą, rozwiązania w duchu katolickim sprawy ustawodawstwa małżeńskiego, szkoły wyznaniowej w Polsce, ustroju korporacyjnego oraz apelował do rządu, aby ten przystąpił wreszcie do rozwiązania sprawy żydowskiej.**

Po tym referacie rozwinęła się dyskusja, w której ks. Choromański podniósł **konieczność integralnego katolicyzmu w Polsce.** B. poseł Bitlner nawoływał katolików z różnych obozów politycznych, aby zjednoczyli się w walce z komunizmem. **Red. Romer zgłosił wniosek o wyrażenie sympatii powstańcom hiszpańskim, którzy walczą w obronie wiary katolickiej.** B. poseł Bielecki omówił zagadnienie żydowskie w Polsce.

Po wyczerpaniu dyskusji sekretarz kongresu p. Kozłowski referował wnioski zgłoszone przez uczestników kongresu. Wnioski przekazano Tow. Piotra Skargi, które je opracuje i ogłosi w dniach najbliższych. Odczytano jeszcze depeszę z gratulacją od biskupa greckokatolickiego ks. Chomyszyna, po czym przewodniczący prof. Halecki wygłosił przemówienie pożegnalne, **podnosząc wagę kongresu, który obok synodu ks. biskupów i pielgrzymki jasnogórskiej był w ostatnich czasach jednym z czołowych przejawów życia katolickiego w Polsce.** Prof. Halecki wyraził też serdeczne podziękowanie ks. kardynałowi Kakowskiemu i innym dostojnikom za udział w obradach. Na tym kongres zamknięto.

Mussolini zapowiada
zwiększenie wydatków zbrojeniowych

Rzym, 12. 9. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini wygłosił **przemówienie, w którym zapowiedział zwiększenie kredytów na armię lądową, marynarkę i lotnictwo celem sprostania sytuacji międzynarodowej.** W sprawie polityki niezawisłości gospodarczej, Mussolini oświadczył, że przyniosła ona poważne rezultaty, zwłaszcza w dziedzinie surowców przeznaczonych dla celów wojskowych i że będzie kontynuowana z całą stanowczością.

Hitler mówi o pokoju
Czy szczerze?

Norymberga, 12. 9. (PAT). **W piątek o godzinie 20 odbył się tu uroczysty apel 100 tys. kierowników politycznych partii narodowo-socjalistycznej.** Po przybyciu kanclerza wmaszerowały na plac poczty sztandarowe, niosąc 25 tys. sztandarów oddziałów partyjnych z całej Rzeszy. Plac oświetlały setki reflektorów. **Witany owacyjnymi okrzykami kanclerz rozpoczął swe przemówienie od krótkiego przeglądu prac dokonanych przez Niemcy na wszystkich polach w ciągu ubiegłych 4 lat,** oświadczając m. in.: Powodzenie zawdzięczamy nie tylko temu, że jestem waszym wodzem, lecz i temu, że wy jesteście moją drużyną. Gdyby stary wróg spróbował nas kiedykolwiek zaatakować lub przenieść z zewnątrz truciznę rozkładu, **podniesiemy stare chorągwie bojowe i damy mu nauczkę.** Słowom tym towarzyszył grzmot oklasków. **Jedyną naszą troską — mówił dalej kanclerz — jest pokój wewnętrzny i zewnętrzny. Chcemy pracować i budować Rzeszę po naszej myśli, nie zaś po myśli bolszewickich żydów.** — Kanclerz zakończył przemówienie apelem do czujności i ostrożności, zarazem jednak do zachowania spokoju i wiary w wielką przyszłość Rzeszy Niemieckiej.

Wkłady w P.K.O. rosną

Warszawa, 12. 9. (PAT). Stan wkładów w PKO wzrósł w sierpniu br. o blisko 7,5 milj. zł. i wynosił na koniec miesiąca ogółem 833,3 milj. zł. **Charakterystyczny jest znaczny wzrost książeczek oszczędnościowych, kont czekowych, jak i polis działu ubezpieczeń na życie.** W sierpniu br. PKO wydała 33.771 nowych książeczek oszczędnościowych, a ogólna **liczba klientów** w dn. 31 sierpnia przekroczyła **rekordową ilość** 2,364.565

Zmiana w prasie czeskiej w stosunku do Polski

Bratisława, 12. 9. (PAT.) Poseł Sidor, omawiając w „Slovaku" wizytę gen. Śmigłego-Rydza we Francji, stwierdza, **że po wizycie tej nastała w prasie czeskiej nagła zmiana.** Dotychczas pisma czeskie prowadziły przeciwko Polsce bezwzględną kalumniatorską kampanię. W kampanii tej poza prasą brała udział olbrzymia większość Czechów, począwszy od najniższych urzędników aż do najwyższych dygnitarzy państwowych. Kto się odważył zwrócić na to uwagę, narażał się na szykany i prześladowanie. Chodziło tu głównie o Słowaków, których Czesi chcieli zastraszyć, aby **zaniechali dążeń do polepszenia stosunków z Polską, lecz przyjęli z entuzjazmem sojusz z Sowietami.** Pos. Sidor przypomina, że gdy swego czasu wystąpił w parlamencie przeciwko antypolskiej nagonce, to min. Krofta powtórzył podejrzenie i zarzuty, wysuwane przez koła czeskie w stosunku do Polski. **Obecnie sytuacja jest jasna dla każdego. Na arenę polityki europejskiej występuje Polska jako rzeczywisty obrońca pokoju. Jej plany i dążenia są jasne i nikt nie dojrzy w nich zamiarów „rozbioru Czechosłowacji".**

Min. Bastid na wystawie przemysłu metalurgicznego

Warszawa, 12 września. (PAT). Przebywający w Warszawie francuski minister przemysłu i handlu Bastid złożył bilety wizytowe p. generalnemu insp. sił zbr. gen. Śmigłemu-Rydzowi, oraz złożył wizyty p. premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu, p. wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu, p. min. komunikacji Ulrychowi oraz wpisał się w księdze audiencjonalnej na Zamku. **Z kolei** p. premier i panowie ministrowie rewizytowali p. minstra Bastida. O godzinie 13 p. minister Bastid był podejmowany wraz z osobami przybyłymi z nim z Paryża śniadaniem przez komitet wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

O godzinie 15 min. 30, p. minister Bastid w towarzystwie p. ministra Romana, ambasadora Nocla i in. zwiedził wystawę przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

— o:O:o —

Obrońcy Alkazaru ewakuują kobiety i dzieci

Madryt, 12. 9. (PAT). **Prasa donosi, że obrońcy Alkazaru odbyli w nocy naradę, pod czas której postanowiono ewakuować stamtąd wszystkie kobiety i dzieci. Prasa madrycka zapewnia, że wojska rządowe oszczędzą życia kobietom i dzieciom.**

Zniesienie koedukacji
w wyższych klasach

Warszawa, 12. 9. (Telef.) W **Ministerstwie Oświaty zapadła decyzja o zaniechaniu w przyszłości systemu nauki koedukacyjnej w wyższych klasach szkolnictwa średniego.** Ograniczenia te będą zastosowane przy wydawaniu nowych koncesyj na zakładanie liceów ogólno-kształcących i zawodowych, które poczynając od przyszłego roku szkolnego zastąpić mają obecne siódme i ósme klasy gimnazjów. Koncesję na licea koedukacyjne w ogóle nie będą wydawane.

Wygrane na loterii

Warszawa 12 września. (Telef.). Dziś w czwartym dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej w pierwszym i drugim ciągnieniu padły wygrane: **20.000 zł. na nr.** 37.746, **po 10.000** zł. 56.117, 163,651, **po 5** tys. zł. 40,427, 126.275, 132.051. **po 2.000 zł.** 108, 11.433, 23.643, 28.628, 48.377, 54.575, 57.767. 71.157, 127.214. 133.908, 144.417, 147.027. 154.546, 157.332, 166.973, 169.456, 173.316. W trzecim i czwartym ciągnieniu **50.000 zł.** na nr. 115.362, **25.000 zł.** na nr. 85.654, **20.000 zł.** na nr. 163.134, **10.000 zł.** na nry 57.551, 95.946, 110.466, **5.000 zł.** na nry 102.418, 140.727 po złotych **2.000** na nry 7.635, 13.172, 25.691, 69.660, 70.106, 113.715, 150.935, 166.277, 169.537, 169.548, 193.780.

Lustracje przedsiębiorstw
przemysłowych i handlowych

Warszawa, 12 września. (Telef.). Urzędy skarbowe otrzymały polecenie systematycznego dokonywania **lustracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w swoich rejonach. Przeprowadzenie kontroli ma być tak zorganizowane, aby w każdym kwartale dokonywano przeglądu jednej czwartej ogólnej liczby przedsiębiorstw.** — Dokonywana w trzecim kwartale kontrola przedsiębiorstw dotyczyć będzie głównie stwierdzenia ilości zatrudnionych pracowników.

———000o000———

Piłkarze niemieccy przybyli do Warszawy

Warszawa, 12. 9. (PAT). W sobotę o godz. **9.30 rano przyjechała do Warszawy reprezentacja piłkarska Niemiec na mecz z Polską, który się odbędzie dziś w niedzielę na stadionie wojska polskiego.** Przed południem Niemcy zwiedzili stadion wojska polskiego, następnie autokarami udali się na zwiedzenie Warszawy. Większość graczy polskich przyjechała w sobotę rano do Warszawy. Przyleciał samolotem również kapitan związkowy p. Kałuża. Początek meczu, jak zaznaczyliśmy już, wyznaczono na godz. 15.30. Zawody główne poprzedzi przedmecz juniorów o godz. 14.

Goering pozazdrościł
marszałkowi Balbo

Paryż, 12 września. (PAT). „Le Matin" donosi za jedną z agencyj, iż gen. Goering ma być wkrótce mianowany marszałkiem lotnictwa.

Czy będzie wojna?

Dlaczego nie mielibyśmy postawić sobie tego pytania, — skoro nas dziesięć, sto razy zaczepia w domu, w kolei, w tramwaju, w kawiarni, na ulicy?

Dlaczego nie mielibyśmy go postawić, tu. skoro przecież tak ważną, tak straszliwą treść w sobie mieści, że wobec niej na plan daleki nstępują wszystkie „ważne" wy carzenia polityczne.

TRZY OGNISKA.

Wiceprezes komisji spraw zagranicznych w Izbie Deputowanych, p. Ernest Pezet mówi w wywiadzie udzielonym paryskiej „la Croix" o dwóch ogniskach zapalnych Europy: o Hiszpanii i o Trzeciej Rzeszy. Pierwsze jednak traktuje tylko jako epizod, wojnę domową na półwyspie Iberyjskim uważa za zjawisko „przejściowe", a natomiast poważnie traktuje tylko drugie niebezpieczeństwo: III Rzeszę.

P. Pezet uległ — zdaje się — pewnej hipnozie. Tylko bowiem fałszywemu nastro jowi, który panuje — nie od dziś — we Francji, przypisać można pominięcie Rosji Sowieckiej, jako niebezpieczeństwa wojny. Naprawmy to pominięcie my, którzy bliżej jesteśmy Rosji i lepiej ją niż Francuzi, znamy.

Są więc trzy ogniska niebezpieczeństwa wojny: Hiszpania, III Rzesza i Sowiety.

I teraz pytajmy: czy będzie wojna? Czy któreś z tych trzech ognisk może rozpalić pożogę wojny?

NIEBEZPIECZEŃSTWO HISZPAŃSKIE.

Z Hiszpanią sprawa ma się tak, że wystarczyłoby zostawić cugle sympatiom opinii w poszczególnych społeczeństwach Europy, a wojna europejska wybuchnęłaby w 24 godzinach. Runęłyby do tego kraju z różnych zakątków Europy całe falangi wolontariuszów, by walczyć po stronie „Frontu Ludowego", bądź po stronie „faszystów".

Dotąd jednak rządom specjalnie zainteresowanych państw udaje się trzymać opinię na wodzy i nie dopuścić do wyładowania się jej energii w udziale w wojnie domowej hiszpańskiej. Co chwila dowiadujemy się, że to Niemcy z jednej strony, to znów Francja lub Rosja z drugiej pomagają walczącym stronom. I ta pomoc niewątpliwie jest. W takich jednak odbywa się formach i rozmiarach, że jeszcze decydującego wpływu na los tej okropnej wojny nie wywiera.

Ale to się może skończyć! We Francji np. jest w tej chwili bardzo silny napór pewnych ugrupowań „Frontu Ludowego" na rząd, by zerwał z polityką „neutralności", a poparł rząd hiszpański. Niech się ich pragnienia spełnią, a wojna europejska jest nieuchronna! Wystarczy zresztą nawet tylko przymknięcie przez rząd Bluma oczu na prywatną pomoc francuskich socjalistów i komunistów dla hiszpańskiego rządu. Skutek będzie ten sam.

ROSJA BOLSZEWICKA.

Drugim ogniskiem wojennych zapałów jest Rosja sowiecka. Z powodu Dalekiego Wschodu i z powodu swego komunistycznego imperializmu...

Na Dalekim Wschodzie ma przeciw sobie Japonię. Dotąd jej ustępuje piędź za piędzią. Nie jest przygotowana do rozprawy z tym nieprzyjacielem. I to jest jedyny powód jej ustępliwości. Chwila jednak, w której Rosja (sowiecka, czy nie sowiecka, wszystko jedno) powie, że może się zmierzyć z Japonią, będzie początkiem nowej wojny światowej... Ze to będzie z jej strony wojna obronna? Że właściwą sprawczynią nieszczęścia będzie Japonia? Nie! Albowiem wojna Rosji z Japonią będzie wojną, nie o Rosję, lecz wojną o jej imperium, — o tereny nierosyjskie.

Bliższe niebezpieczeństwo wojny przedstawia Rosja, jako ośrodek agitacji rewolucyjno-komunistycznej.

To, co się stało w Hiszpanii, może się stać w każdym kraju europejskim. Może w innej formie, ale z tą samą treścią, jako wojna domowa żywiołów marksowskich z chrześcijańsko-narodowymi... Komunizm jest wszędzie. Tu zorganizowany jawnie, gdzieindziej pracujący w podziemiach. Potrzeba mu tylko „okazji", by się porwał do walki. A „okazji" w obecnych czasach nie brak!... Zresztą powodzenie idei „Frontu Ludowego" w świecie mówi samo za siebie!

III RZESZA.

Wreszcie — trzecie ognisko, Niemcy!... Wspomniany p. Pezet najbardziej boi się tego właśnie, niemieckiego ogniska wojennych zapałów. A na pytanie: w którą stronę się zwróci — odpowiada: na wschód i na południowy wschód.

Niebezpieczeństwo jest całkiem realne. Tylko nie wiadomo, komu więcej zagraża: Polsce, czy Francji?

Czy je można zażegnać?

Oczywiście może tu być mowa raczej o odroczeniu wybuchu, niż o jego trwałym uniemożliwieniu. I to pierwsze dałoby się nawet dziś osiągnąć.

Rzesza tylko wtedy porwie się do wojny, gdy:

1) stworzy system sojuszniczy państw, któryby z nią współdziałał.

2) ukończy swoje dozbrojenie we wszystkich rodzajach broni.

Jak daleko zaszła w zakresie zbrojeń, jest tajemnicą dla nas laików. Natomiast wiemy, że się jej jeszcze nie udało stworzyć systemu sojuszniczego. Wobec tego wolno przyjąć, że sama nie zechce ryzykować wojny.

Skutkiem tego rokowania o „porozumienie" z Niemcami, którego sobie życzy i Londyn i Paryż (przynajmniej p. Blum), mogą doprowadzić do „pozytywnych" rezultatów... „Pozytywnych", t. zn. takich, które Europie zabezpieczą pokój jeszcze na jakiś rok, dwa lata. Może i na dłużej...

Przed 10 laty odbywały się po Niemczech manifestacje pod hasłem: „Nie wieder Krieg" (Już nigdy — wojna). Remarque wdrażał odrazę do wojny. To się skończyło i zostało zapomniane.

J. P.

Przegląd prasy...

„Dość już zawracania głowy przyjaźnią polsko-niemiecką"

P. Stroński zajmuje się w „Polonii" sprawą wojennego pogotowia „Trzeciej Rzeszy". Wykazawszy, że pogotowie to jest wyrazem niemieckich zamysłów zdobywczych we Wschodniej Europie, p. Stroński pisze:

„Dzisiaj, gdy także gen. Rydz-Śmigły nie taił w przemówieniu paryskim do przedstawicieli wychodźtwa naszego we Francji z 30-go ub. m., że czasy są brzemienne powagą, należy zaniechać przymykania oczu i łagodzenia prawdy — dogodnego dla tych, których polityka dotychczasowa wobec Niemiec okazała się złudna i licha, tak iż woleliby jakoś niepostrzeżenie przesiąść się powoli na innego konia — a natomiast czas spojrzeć prawdzie w oczy nie z ukosa i stwierdzić:

— Dość już zawracania głowy rzekomą przyjaźnią polsko-niemiecką.. Tylko nieuki mogą nie wiedzieć. że każde porozumienie czy przymierze polsko-niemieckie w przeszłości było ze strony niemieckiej podstępne, obliczone na naszą naiwność, bezwzględne w skręceniu na pięcie w sposobnej chwili. Dzisiaj ta sama prawda szczerzy do nas zęby w... przyjacielskim uśmiechu.

Owszem. zachowanie wobec Niemiec poprawności. oczywiście w takiej samej mierze, w jakiej doznamy poprawności z ich strony, powinno być jeszcze ściśle przestrzegane w naszej polityce, ale dopomaganie im sztucznym udawaniem. że nie widzimy niebezpieczeństw. oraz ułatwianie im gry naszą polityką niejasną. powinno przejść do zamkniętego rozdziału trzechletniego z górą tracenia czasu na bezdrożach".

Omawiając zaś to samo zagadnienie w „Kurierze Warszawskim", taką refleksją kończy swój artykuł:

„Jen. Rydz-Śmigły. przemawiając w Paryżu 30-go ub. m. do przedstawicieli naszego wychodztwa we Francji. oświadczył, że niezbędna jest dzisiaj w Polsce

— ...umiejętność skupiena się bez waśni, bez różnic. Czasy nie są takie, aby sobie na różnice pozwalać. Nie stać nas na to...

Stwierdzenie przez naczelnego wodza sił zbrojnych Polski, że czasy są osobliwe, wskazuje, jak trafna jest w kierownictwie polityczno-wojskowym państwa ocena całego splotu napięć i dążeń koło nas. brzemiennych wybuchem.

Nie jest też ani trochę przesadne twierdzenie, że tylko zgodny wysiłek całego społeczeństwa może sprostać zadaniom. jakie teraźniejszość i nadchodząca przyszłość stawiają przed nami.

Czyż takie stwierdzenia mogą przebrzmieć bez następstw?".

Przeciw dyktaturze partii

Powrót gen. Rydza-Śmigłego, który był owacyjnie witany, daje sposobność „Czasowi" do snucia refleksji... System monopartyjny czy demokratyczny — oto przedmiot refleksyj.

„Obawiamy się — pisze „Czas" — że propagatorowie totalizmu i monopartyjności, oślepieni zwycięstwem abisyńskim Włochów i rozmiarem niemieckich zbrojeń, z tych tak zasadniczych różnic zbyt mało zdaja sobie sprawę. Tak samo zapominają, że nawet w takich krajach jak Niemcy lub Włochy, gdzie eksperyment monopartyjny, jak dotychczas się udaje, stronnictwa rządzące nie reprezentują w istocie całego narodu. Znaczny odłam społeczeństwa jest po za nimi, tylko, że nie ma możności dać swym poglądom wyrazu. W Polsce byłoby niewątpliwie jeszcze gorzej. Gdybyśmy chcieli dziś zorganizować naród w monopartię, zbyt dużo cennych sił zostałoby dla państwa straconych. Jedność narodowa byłaby pozorna, przymusowa, mechaniczna, nie byłoby jedności opartej na dobrej woli, na przekonaniu, poczuciu obowiązku. Od tej jedności bylibyśmy bardzo daleko, bardziej daleko niż dzisiaj".

A dalej? Wołanie o konsolidację całego narodu. Zdaniem „Czasu", polityka wewnętrzna daje duże możliwości, do znalezienia wspólnej platformy współpracy wszystkich grup, obozów. Trzeba tylko dobrej woli, i to szczególnie ze strony... rządu.

Apel ten zasługuje na podkreślenie. Wypowiedział go również p. Stroński. Fakty powyższe świadczą o tem, że zrozumienie doniosłości chwili jest coraz większe. Gdy na świecie zachodzą wydarzenia wielkie, naród polski musi się zjednoczyć. Zjednoczenie narodu bowiem jest niezbędnym warunkiem do ugruntowania niezależności politycznej i gospodarczej, o czem wielokrotnie już w „Głosie Narodu" pisaliśmy.

P. Matuszewski nadal na „urlopie"...

W związku z pogłoskami o powrocie płk. Matuszewskiego do redakcji „Gazety Polskiej" — dziennik ten zamieścił następujące sprostowanie:

„Pułk. Matuszewski prosi nas o podanie do wiadomości, że wszystkie informacje prasowe, oparte na rzekomym przerwaniu przez płk. Matuszewskiego urlopu są nieścisłe — dla tej prostej przyczyny, że płk. Matuszewski nadal z urlopu korzysta i w pracy redaktorskiej, ani publicystycznej udziału nie bierze".

Strajk... dzieci szkolnych!

„Piast" notuje następujące wydarzenie:

„W kwietniu b. r. wybuchł w Wilkowisku, pow. Limanowa, strajk szkolny w związku z nadużyciami, jakich dopuścił się kierownik tutejszej szkoły, Stanisław Skocz, przy czym 90 proc. dzieci przez kilka dni nie uczęszczało do szkoły. Rodzice wyłonili komitet, który wysłał delegację do p. kuratora w Krakowie. P. Kurator Gołecki oświadczył delegacji, iż kierownik szkoły będzie bezwzględnie usunięty, ale blisko już koniec roku, więc radził zaczekać do wakacji. Przyjechał w maju na zbadanie sprawy inspektor szkolny, który również przyrzekł, że nauczyciel będzie ze wsi usunięty. Wakacje minęły i p. Skocz został na miejscu! Cała wieś czekała cierpliwie na spełnienie przyrzeczeń, a skoro to nie nastąpiło i p. Skocz został dalej na stanowisku kierownika szkoły. dzieci rozpoczęły w dniu 4 września drugi strajk! I znów rodzice wysłali delegację do p. inspektora w Nowym Sączu. Dlaczego władze szkolne tak postępują? Dlaczego nie uczynią zadość prawu i swoim przyrzeczeniom? Pytają się o to ludzie w Wilkowisku i czekają!"

Zadajemy to samo pytanie: — dlaczego władze szkolne tak postępują? Dlaczego nie uczynią zadość prawu i. swoim przyrzeczeniom?

Skonfiskowany list pasterski biskupów

Żywe zainteresowanie wywołał wszędzie list pasterski biskupów niemieckich zgromadzonych na konferencji w Fuldzie, odczytany w dniu 30 sierpnia br. z ambon wszystkich kościołów katolickich Rzeszy. Część prasy europejskiej zrozumiała ustęp listu, w którym Episkopat niemiecki życzy wodzowi zwycięstwa w jego walce z bolszewizmem, jako pogodzenie się Episkopatu niemieckiego z ideologicznymi podstawami Trzeciej Rzeszy. Tym czasem list pasterski, jak już onegdaj donosiliśmy, został w Niemczech w przeszło tydzień po jego ogłoszeniu skonfiskowany. Wywołało to w prasie zagranicznej powszechną konsternację. Dla dania naszym Czytelnikom objektywnego sprawozdania cytujemy z listu pasterskiego biskupów niemieckich najważniejsze wyjątki, które dowodzą, że Episkopat niemiecki przy całej swej lojalności wobec ustroju istniejącego w Trzeciej Rzeszy stoi niezachwianie na stanowisku katolickiej ideologii w życiu publicznym.

Po wstępie, w którym m. in. biskupi niemieccy stwierdzają swą niezachwianą wolę bronienia z całą odwagą, jak przystoi następcom apostołów, praw i wolności, wypływających z prawa przyrodzonego i pozytywnego, czytamy o memoriale biskupów złożonym „wodzowi i kanclerzowi Rzeszy". „W szczerym przywiązaniu do narodu i w szczerej lojalności wobec państwa, lecz z otwartością i jasnością zwróciliśmy jego uwagę na rosnącą liczbę przeszkód i utrudnień na które napotyka życie religijne i kościelne na wszystkie niesprawiedliwości, niesłuszne zarzuty i ciężkie obelgi, jakie spotykają Ojca św., biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice.

„Nie żądamy innej wolności. jak tylko tej, którą posiadają nasi przeciwnicy. Nie żądamy w nowym państwie przywilejów ani praw wyjątkowych, lecz jedynie możności działania i wolności takiej, jaką sobie przywłaszczyli nasi przeciwnicy. Domagamy się jedynie tych praw, które sam wódz uroczyście nam zagwarantował przed całym światem. kiedy podpisywał przed trzema laty konkordat".

Z kolei wskazuje list pasterski na niebezpieczeństwo bolszewickie i na specjalne w związku z tym zadania Niemiec w zwalczaniu komunizmu. „W ostatnich czasach rzucano w Niemczech kalumnie na Kościół katolicki, Papieża, biskupów i kapłanów zapewniając, że utrzymują oni stosunki z bolszewizmem i komunizmem. Niektóre książki, czasopisma i dzienniki mówiły o braterstwie Rzymu i Moskwy! Hiszpania winna otworzyć oczy tym, którzy są zdolni patrzeć objektywnie. Bolszewizm rosyjski i hiszpański widzi swego wroga nieprzejednanego i największego właśnie w Kościele katolickim, w duchowieństwie i zgromadzeniach religijnych. I dlatego całą swą nienawiść i chęć zniszczenia Kościoła wyładowuje w stosunku do niego w krwawych aktach terroru... Wiara w Boga jedynie może stanowić granitową podstawę oporu przeciw bolszewizmowi. Nie walka z Kościołem katolickim. lecz pokój z nim i zgoda oto konieczny warunek przezwyciężenia duchowych wpływów komunizmu. Podetnie się skutecznie korzenie bolszewizmu w Europie i w naszej ojczyźnie nie przez walkę zbrojną. lecz przez odrodzenie dusz w Chrystusie i w jego Kościele... Ten kto nie walczy z bolszewizmem na terenie religijnym otwiera mu wrota na teren polityczny i społeczny. żadna potęga ziemska nie będzie w możności ich zamknąć.

Drodzy diecezjanie! Biorąc to wszystko pod uwagę, my biskupi niemieccy **n i e r o z u m i e m y**, dlaczego coraz bardziej ogra-

nicza się możność działalności chrystianizmu i Kościoła w naszej ojczyźnie i wśród naszego narodu i dlaczego zmierza się do zamknięcia jej wewnątrz kościołów. Nie możemy zrozumieć, dlaczego zabrania się podwójnej przynależności do organizacyj oficjalnych i katolickich, nawet takich jak Stowarzyszenie Mariańskie młodych dziewcząt i dlaczego grozi się ojcom rodzin pozbawieniem ich i ich najbliższych chleba codziennego, jeśli nie opuszczą związków katolickich.... Nie możemy zrozumieć, dlaczego prześladuje się prasę katolicką, nawet wydawnictwa czysto kościelne i religijne... Nie możemy zrozumieć, dlaczego odsuwa się dorastającą młodzież niemiecką od wpływów chrześcijańskich, by ją poddać oddziaływaniu idei antychrześcijańskich i by ją pozbawić siły życiowej, płynącej z katolickiej wiary... Nie możemy zrozumieć, dlaczego czyni się wysiłki, by zniszczyć szkoły wyznaniowe i prywatne szkoły katolickie, choć ciaż konkordat dawał gwarancję ich istnieniu i prawo do tworzenia nowych...“

List pasterski kończy się wezwaniem do wszystkich, by nie pozostali głusi na słowa biskupów płynące z głębi ich serca.

Rzeczy ciekawe.

JUŻ NIE KSIĄŻĘ WALII JEST WYROCZNIĄ MODY.

Jeden z największych i najelegantszych magazynów mody męskiej w Oslo rozesłał ostatnio żurnale, w których podkreśla, że każdy elegancki mężczyzna winien ubierać się jak angielski minister Eden.

Nastąpiła zatem zmiana zasadnicza w nadawaniu tonu modzie męskiej. Wynika z tego, że miejsce byłego księcia Walii, a obecnego króla Edwarda VIII — zajął jego minister spraw zagranicznych.

JUBILEUSZ „KRZYŻÓWKI“ „TIMES'A“.

Redakcja „Timesa“, jednego z najbardziej poczytnych pism zachodu, obchodziła niedawno niezwykły jubileusz, mianowicie ukazania się 2000 z rzędu krzyżówki. W tym dniu redakcja otrzymała szereg listów z gratulacjami od znanych dyplomatów, polityków, wysokich urzędników, jak również „od szarego tłumu“, w których wszyscy wyrażają swoje uznanie i wdzięczność za umożliwienie im przyjemnego i pożytecznego spędzenia czasu.

Ks. Dr JAN CIEMNIEWSKI (Lwów).

Nasze uspołecznienie

II. Nasz tragizm dziejowy.

Jesteśmy narodem szlachetnym, posiadającym dzielnych żołnierzy, narodem bohaterów, a jednak... Polska trzykrotnie uległa rozbiorom, utraciła swą niepodległość i popadła w straszną niewolę.

A gdy po półtorawiekowym męczeństwie Bóg dopomógł nam odzyskać niepodległość, w Polsce zagnieździł się już czteromilionowy naród, obcy zupełnie duchowi narodu, który otoczył ją jak węże Laokona i ssie z niej soki żywotne, zatruwając jednocześnie jej ducha.

Położenie nasze — po odzyskaniu niepodległości — nie przestało być tragicznym, bo jesteśmy w niewoli ekonomicznej żydów, a jednocześnie musimy wciąż bronić naszych kresów na Wschodzie i Zachodzie od obcego zalewu. Czemu to przypisać?

Oto temu, że brakowało nam i brakuje dotąd należytego uspołecznienia, czyli zmysłu zrzeszania się wszystkich Polaków w jeden silny, solidarny i popierający się wzajemnie naród. Jesteśmy dotąd zbyt luźnym zrzeszeniem, aby skutecznie stawić czoło wrogom naszym wewnętrznym. — Oto przyczyna naszej niedoli.

Dawna Polska upadła, bo zniszczyła u siebie mieszczaństwo, a ludowi odmówiła praw i trzymała go w niewoli. Gdy zaś Kościuszko, chcąc bronić Ojczyzny, wezwał lu do broni, przyznając mu prawa należne, spotkał brak zrozumienia u szlachty i padł.

Szlachta nasza już od wieków popierała żydów, tworząc dla nich jurydyki po miastach i przelewając na nią swoje przywileje, co doprowadziło kupiectwo nasze do upadku.

Świadczy to najlepiej o zaniku u szlachty naszej zmysłu społecznego i poczucia swego obowiązku względem narodu.

„Świadomość obowiązków społecznych w warstwach wyższych była (u nas) w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do możności ich wypełnienia; im wyżej kto był wzniesiony znaczeniem i siłą, jaką daje bogactwo, tym lichszym stawał się materialistą w swej filozofii życiowej...

Żyliśmy dogadzając sobie, a zapominaliśmy, że i Ewangelia i Kościół, choć rzadko o tem mówią urzędowi przedstawiciele religii, nakłada ciężką odpowiedzialność na bogaczy, nauczając, że nie są oni absolutnymi panami swego mienia, lecz włodarzami Boga, obowiązanymi złożyć ścisły rachunek z użytku, jaki z powierzonych im dóbr zrobili“ — pisze prof. M. Zdziechowski („Wpływy rosyjskie na duszę polską“, Kraków, 1926, str. 123).

Jak przyszło do takiego zaniku zmysłu społecznego?

Wskutek rządów szlachty czyli elity, bo każdy elitaryzm prowadzi do egoizmu stanowego, a ten przeciwny jest uspołecznieniu. W dawnej Polsce było kilkadziesiąt tysięcy szlachty-posesjonistów, którzy we włościach swoich rządzili absolutnie, jak udzielni książęta, a z władzy królewskiej nic wiele co sobie robili.

Kiedy w XVIII w. kanclerz Zamojski opracował projekt kodeksu, szlachta odrzuciła go na Sejmie z oburzeniem, nie tylko dlatego, że chłopom przyznawał pewne prawa, ale również dlatego, że był zbiorem praw stałych i powszechnie obowiązujących. Oto, do czego prowadzą rządy elity, która uważa się za jedyną przedstawicielkę narodu.

Słusznie przeto mówi prof. Caro: „Brak instynktu społecznego w naszym narodzie, błędnie wychowywanym w zgubnych i fałszywych poglądach hiperindywidualizmu, prowadzącego do anarchii, poczytujemy za lukę, którą co rychlej wypełnić należy“.

A tymczasem stary błąd powtarza się w Polsce zmartwychwstałej! Mamy znowu rządy elity.

Ci, co je sprawują, przeświadczeni są, że nikt lepiej od nich rządzić Polską nie potrafi, a więc: „Polska — to my!“ To nie może prowadzić do uspołecznienia narodu. To nie przyczynia się do konsolidacji i zjednoczenia Polaków.

Dziś w Polsce mniej uspołecznienia niż było przed dziesięciu laty, kiedy naród po zwycięstwie nad bolszewikami zaczynał powoli krzepnąć i zrastać się po rozbiorach.

Idea stanowa „Polski legionowej“ (określenie Wład. Grabskiego) stanowi chorobliwą narośl na życiu publicznym Polski.

To też słusznie powiedział w senacie dr Domaszewicz: „Idzie dzisiaj przez Polskę wielkie wołanie o społeczną ideę kierowniczą, o organizację narodu na zasadach sprawiedliwości społecznej“.

Idzie o to tylko, aby głos jego nie był głosem wołającego na puszczy, aby znalazł oddźwięk w sercach i umysłach wszystkich Polaków, a zwłaszcza tych, którzy są u steru.

Słyszy się dziś coraz częściej nawoływania do zgody i jedności — i słusznie, bo tego nam dziś najbardziej potrzeba. Ale do tej tak pożądanej i przez wszystkich rozumnych Polaków upragnionej zgody przyjść nie może, dopóki nie ma poszanowania prawa i wolności obywatelskiej, dopóki jakakolwiek warstwa narodu od wpływu na losy państwa jest odsunięta.

Dlatego słusznie powiedział senator dr Domaszewicz, że przez kraj cały idzie dziś wielkie wołanie o społeczną ideę kierowniczą, o organizację narodu na zasadach sprawiedliwości społecznej.

— (o-o) —

Radio.

„HISTORIA O DREWNIANYM ŻOŁNIERZU“. Teatry amatorskie niewidomych oparte są całkowicie na zasadach radiowego Teatru Wyobraźni: składają się nań same tylko elementy słuchowe, nie dla oka. Dlatego bajka „O drewnianym żołnierzu“ — Januszewskiej w wykonaniu niewidomych nie wymagała żadnej radiofonizacji — wszystko tu było gotowe, odrazu pomyślano tylko dla samego ucha. Słuchacz odnajdzie jednak w tej audycji coś więcej: słuchając ociemniałych, którzy deklamują i śpiewają o rzeczach sobie nieznanych, o kolorach, światłach i kształtach otaczającego nas świata — przeżyje z pewnością niejedno wzruszenie, może też zainteresuje się bliżej sprawą niewidomych, która u nas w Polsce woła jeszcze o wiele serc ofiarnych.

SPECJALISTA OD EFEKTÓW AKUSTYCZNYCH. W. A. Nichols jest w amerykańskim radio najznakomitszym specjalistą od wywoływania efektów akustycznych. Skonstruował on maszynę, która nadzwyczaj wiernie naśladuje miauczenie kota, szczekanie psa, gwizd lokomotywy, warkot karabinów maszynowych itp. Pewnego dnia potrzebne było do audycji odtworzenie odgłosu rąbania drzewa siekierą. Po trzech tygodniach Nichols wpadł na pomysł pocierania mosiądzem papieru szmerglowego w pewien specjalny sposób. — Hałas w ten sposób wywołany do złudzenia przypominał rąbanie drzewa.

DREWNIANE WIEŻE RADIOWE W AMERYCE. Przed rokiem wzniesiono w New Yorku drewnianą wieżę antenową, wysokości 110 metrów. Okazało się, że wieża odporna jest na wszelkie zaburzenia atmosferyczne, wobec czego postanowiono w 14 Stanach Ameryki zastosować podobne urządzenia.

—o-o-o—

Programy stacyj radiowych.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 14-go WRZEŚNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13: Dziennik południowy; 12.23 Programy lokalne; g. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Chwilka pytań; 16 Popularny koncert z Ciechocinka; 16.45 Pogadanka; 17 Koncert orkiestry P. R.; 18 Pogadanka; 18.10 Programy lokalne; 19 Pogadanka aktualna; 19.10 Audycja strzelecka; 18.40 Koncert; 20 Arje i pieśni; 20.30 Felieton; 20.45 Dziennik wieczorny; g. 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert symfoniczny; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert solistów; 23—24 Programy lokalne.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka taneczna z płyt; 12.23 Muzyka egzotyczna z płyt; 14.30 Koncert życzeń z płyt; 18.10 Odczyt; 18.23 Muzyka z płyt; 18.45 Wiadomości z dnia; 18.50 Koncert reklamowy.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Pogadanka społeczna; 12.10 Muzyka z płyt; 12.23 Płyty; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.10 Pieśni i preludia; 18.30 Szkic literacki; 18.50 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Skrzynka rolnicza; 12.23 Muzyka z płyt; 18.10 Skrzynka rolnicza; g. 18.25 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 11.30 Audycja dla szkół średnich; 12.08: Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; g. 12.23 Płyty; 13.15 Płyty; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.20 Audycja pogodna; 18.40 Koncert reklamowy.

J. F. PREUSSNER.

Zmyślona historia

Po prawdzie, zmyślony jest tylko tytuł. Sama historyjka, którą mam zamiar opowiedzieć, jest prawdziwa, nawet do tego stopnia prawdziwa, że będzie wyglądała, jak zmyślona. Nie moja wina, że tak właśnie jest. Nie moja także wina, że deszcz zaczął padać...

Padać?...

Nikt przecież nie mówi, gdy straci głowę, że stało się to skutkiem nieznacznego zadraśnięcia (choćby nawet głowę stracił dla innej osoby).

Lepiej zatem będzie, jeżeli odrazu powiemy, że zaczęło lać tak katastrofalnie, iż w jednej chwili rynek zamienił się w huczące jezioro, po którym w szalonym popiochu brodziło kilku rozbitków (życiowych).

Czy schronić się do bramy, czy czekać na wolną gondolę (dorożkę)? Nie było czasu do namysłu. Dałem więc nurka i wylądowałem w drzwiach cukierni. Zajrzawszy do środka przekonałem się, że w cukierni było jak się to mówi, przestrono. Tylko jeden stolik był zajęty. A więc po prostu pusto.

Później przekonałem się, że to nie prawda. Bo, chociaż wyglądało tak, jakby było pusto, panowało naprawdę przepełnienie. — Pierwszy stolik, przy którym zamierzałem przeczekać nawałnicę, był zarezerwowany przez dyrektora A., drugi przez dyrektora B., trzeci przez dyrektora C., następny przez dyr. D., jeszcze inny przez dyr. E.; słowem — wszystkie stoliki były zarezerwowane przez „alfabet dyrektorski“.

Być może, że kto inny na moim miejscu zrobiłby awanturę; być może, że wreszcie ja sam począłbym się awanturować, gdyby nie ocknęła się we mnie duma narodowa. — Tak, tak. Duma narodowa.

Tyle się u nas pisało, gadało, narzekało na słabe uprzemysłowienie kraju, a raptem okazuje się, że to wszystko było nieprawdą. W tej, jednej, cukierence naliczyłem blisko trzydziestu dyrektorów. W innych, podobnych cukierniach, gromadzi się codziennie napewno o wiele więcej. Nie będzie więc przesady, jeżeli powiem, że ogółem w Krakowie żyje (sądzę, że nieźle) około tysiąca dyrektorów nie licząc wicedyrektorów (dyrektorów od „wiców“), kierowników, szefów etc. etc.

Już teraz nie dam sobie powiedzieć, że kraj nasz jest mało uprzemysłowiony; nie dam sobie tego powiedzieć nawet Niteckiemu, który starał się mój zapał i dumę ostudzić w nieledwie łajdacki sposób. Mianowicie opowiedział mi następującą historję:

Tego lata w Krynicy było bardzo wielu kuracjuszy. Koło południa panował na deptaku wielki ścisk. Zdarzyło się, że w tym czasie nadszedł do jednej z kuracjuszek telegram. Telegram odebrał portier i zlecił boy'owi, by go doręczył adresatce. Nie każdy boy musi być mędrcem. Może wreszcie i ten o którym mowa, boy był mędrcem. Niestety, nie umiał czytać. Na dobitek zapomniał sobie nazwiska adresatki. Zapamiętał sobie, że była doktorową. Wpadł więc na następujący pomysł:

Wyszedł na podium, zwinął dłoń w trąbkę i począł wołać:

— Pani doktorowa! Pani doktorowa!

— Jakie było jednak jego przerażenie, kiedy zobaczył, że wokół podium zebrały się prawie wszystkie kobiety, jakie były na deptaku. Wszystkie prócz jednej. Ta jedna była głuchą. I była naprawdę doktorem medycyny...

Tyle mi opowiedział Nitecki. Czy mu wierzycie? Ja — nie. Po pierwsze Nitecki lubi blagować. Po wtóre wiem, że nie był w Krynicy. I jego historia jest napewno zmyślona.

Ruch wydawniczy

„PROSTO Z MOSTU“. Ukazał się z druku nowy 40 numer tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z mostu“. Na czele numeru artykuł St. Piaseckiego pt. „Aż do skutku“, dokończenie rozważań J Mosdorfa p. t. „Tradycja a duch narodu“, artykuł A. Mikułowskiego o książce Conrada „Wykolejeniec“ p. t. „Tragizm samotności“, artykuł A. Piskora „Stulecie Rodocia“ i J. Dobraczyńskiego na temat książki Mauriaca pt. „Żywot Jezusa“. Dalej w numerze felietony W. Wasiutyńskiego „Tęsknota motoryczna (i in.)“, felieton St. Cylwicha „Celowalniki“, ciąg dal. opowieści Cz. Straszewicza „Mojżesz“. Wiersze J. Pietrkiewicza i fraszki Rodocia. Treści numeru dopełniają aktualia: recenzje z książek, teatru i filmu, przegląd prasy, na marginesie, wycinanki, panopticum i kroniki.

JÓZEF KRZYŻANOWSKI: „Proces Janosika“, Warszawa 1936 r. Str. 40.

Postać Janosika, zbójnika tatrzańskiego, dobrze jest znana w całej Polsce. Fantazja ludowa zrobiła z niego postać prawie legendarną. Autor drogą gruntownych poszukiwań archiwalnych wyjaśnił sprawę Janosika. — Praca ta przedstawia szczególną wartość, jako oparta na oryginalnych aktach procesu Janosika.

— -o-o- —

Ciężkie położenie handlu krakowskiego

Omawiając niedawno ogólne położenie gospodarcze okręgu krakowskiego, zwróciliśmy uwagę na ciężkie położenie gospodarcze handlu. Gdy w przemyśle nastąpiło pewne ożywienie, w większości gałęziach handlu notuje się spadek obrotów.

Weźmy za podstawę naszych rozważań r. 1935. Scharakteryzowany on został w sprawozdaniu Izby-Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. W świetle jej uwag obroty w poszczególnych gałęziach handlu kształtowały się następująco: handel ziemiopłodami: sytuacja niejednolita; w pierwszej połowie roku 1935 obroty ziemiopłodami były dość ożywione, w czwartym kwartale nastąpił jednak poważny spadek obrotów a to przede wszystkim na skutek ograniczenia konsumpcji ludności miejskiej oraz ubytku ludności miejskiej, jako klienta zakupującego ziemiopłody na rynku. W efekcie — spadek obrotów w stosunku do 1934 roku o jakieś 15 proc.!

Bilans handlu artykułami spożywczymi i kolonialnymi wypadł również niepomyślnie. Spadły obroty w branży kolonialno-spożywczej, czekoladowo-cukierniczej, w handlu win. Znaczną rolę odegrał tu spadek siły nabywczej ludności miejskiej. Szczególnie załamanie nastąpiło pod koniec roku 1935 a to pod wpływem redukcji dochodów szerokich sfer pracowników państwowych.

W handlu arykułami szklanymi i porcelanowymi zaznaczył się dalszy spadek obrotów, przy czym na podkreślenie zasługuje fakt, że punkt ciężkości w obrotach przesunął się na artykuły tańsze codziennego użytku. Sytuacja w handlu futer kształtowała się niekorzystnie. Zmniejszenie się obrotów w IV kwartale 1935 r. dochodziło w niektórych przedsiębiorstwach do 10 proc. w porównaniu z r. 1934. Niekorzystnie również wypadł handel węglem i środkami opałowymi. Bardzo niepomyślnie układały się stosunki w handlu papierem i artykułami biurowymi. Rok sprawozdawczy przyniósł pogorszenie się sytuacji wyrażające się w spadku zbytu, dochodzącym przeciętnie w ciągu całego roku do 20 proc. stanu z r. 1934, przy równoczesnym spadku cen o 8—10 proc. W handlu księgarskim obroty spadły około 16 proc.

W handlu materiałów wełnianych, bawełnianych i konfekcji sytuacja kształtowała się niejednolicie. Najgorzej przedstawiała się koniunktura w handlu towarami bawełnianymi, a to z uwagi na to, że największym konsumentem tych materiałów jest wieś. W handlu materiałami wełnianymi oraz w konfekcyjnym również obroty i ceny wykazały tendencję zniżkową w stosunku do r. 1934. Stosunkowo najkorzystniej przedstawiała się sytuacja w handlu towarami jedwabnymi i modnymi.

Handel artykułami technicznymi należy do nielicznych gałęzi, w których zanotowano korzystny naogół bilans w roku 1935. Obroty bowiem w tej branży wzrosły przeciętnie o 20 proc.

Tak wygląda handel krakowski w ogólnej charakterystyce. Widzimy więc, że położenie jego jest trudne. Szczególnie ciężkie jest położenie kupiectwa katolickiego, które traktując swój zawód sumiennie i uczciwie handlując towarami lepszej jakości, przede wszystkim dotknięte zostało spadkiem konsumpcji; co przejawiło się w silnym spadku obrotów.

Handel jest zbyt ważną gałęzią gospodarstwa narodowego, aby nad wyżej wymienionymi objawami przejść do porządku dziennego. Należy je bliżej zanalizować, a jednocześnie ustalić drogi wyjścia i naprawy.

Tur.

Wzrastający odpływ złota z Banku Francji

Ogłoszony w dn. 10 b. m. bilans Banku Francji za okres od 28 sierpnia do 4 września r. b. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem (w mil. fr.): zapas złota spadł o 326.1 do 54.185,0. bezprocentowy kredyt dla skarbu z tytułu wykupu przez Bank zredyskontowanych bonów skarbowych i papierów publiczn. wzrósł o 2.267,1 do 10.926,4, a jednocześnie o tę samą sumę zmniejszyła się pozycja zredyskontowanych bonów i papierów: bezprocentowy kredyt, udzielany przez Bank państwu do maksymalnej wysokości 10 miliardów fr., wzrósł o 400 do 900; obieg banknotów wzrósł o 286,9 do 84.610,8; ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań łącznie z obiegiem banknotów wzrosła z 95.185 do 95.331; stosunek pokrycia spadł z 58,69% do 58,39%.

Ujemne saldo bilansu handlowego St. Zjedn.

Według obliczeń „Wall Street Journal“ ujemne saldo bilansu handlowego St. Zjed. za pierwszych 7 miesięcy br. **wynosi 24.1 milionów dol.**, gdy w tym samym czasie roku ub. zanotowano **saldo dodatnie w sumie 26.2 miln. dol.** Chociaż należy się liczyć ze wzrostem eksportu na jesieni (wywóz bawełny z nowych zbiorów), nie jest wykluczone, że handel zagraniczny Zjednoczonych obejmuje głównie artykuły Zjedoczonych **za cały rok bieżący zamknie się deficytem, co nie było notowane aż od 1876 roku.** Należy nadmienić, że Stany Zj. są poważnym wierzycielem innych krajów i że utrzymywanie przez nie w handlu zagranicznym salda dodatniego, przy równoczesnym zahamowaniu udzielania zagranicy pożyczek, było zjawiskiem nienormalnym i odbijającym się ujemnie na życiu gospodarczym świata. Minister handlu St. Zjednoczonych w udzielonym wywiadzie prasowym zaznaczył, iż wzrost przywozu do St. Zjednoczonych **za cały rok bieżący zamknie** luksusowe, co dowodzić ma powiększenia się zamożności obywateli amerykańskich.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Projekt zwołania narady gospodarczej wielkich mocarstw

W dniu 9 września odbyła się w łonie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów dyskusja, która poprzedziła opracowanie sprawozdania o ogólnej sytuacji gospodarczej, mającego być przedstawionym Zgromadzeniu Ligi Narodów w dniu 21 b. m. W trakcie dyskusji, mającej charakter zupełnie nieoficjalny, kilku członków Komitetu scharakteryzowało sytuację gospodarczą reprezentowanych przez nich krajów i sformułowało swe poglądy na sytuację międzynarodową. W wyniku dyskusji, odniosło się wrażenie, że przyszedł moment, kiedy rządy poszczególnych państw oraz Liga Narodów muszą podjąć nowe wysiłki dla podniesienia gospodarki światowej. Już same statystyki sekcji gospodarczej dowodzą istnienia zupełnie niedwuznacznych objawów poprawy konjunktury światowej. Powszechnie obserwuje się spadek bezrobocia. Większość ważniejszych walut jest faktycznie ustabilizowana. Wreszcie precyzuje się dążenie produkcji i konsumcji do wzrostu oraz do odbudowy „pokoju gospodarczego“ i socjalnego obok pokoju politycznego. Bardzo charakterystyczne było życzenie, wyrażone przez kilku reprezentantów mniejszych państw, aby wielkie mocarstwa gospodarcze podjęły uzgodnione wysiłki dla odbudowy gospodarczej świata. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych podkreślił, że rząd St. Zjedn. wyraził gotowość zbadania możliwości międzynarodowej stabilizacji, lub „dopasowania“ kursów walut. W imieniu Francji p. Elbel wyraził gotowość wzięcia udziału w nowym wysiłku międzynarodowym osiągnięcia porozumienia gospodarczego. Podobnie, jak wszyscy przedmówcy, z wyjątkiem przedstawiciela St. Zjedn., przedstawiciel Francji wypowiedział się za wstępnymi rozmowami między wielkimi mocarstwami gospodarczymi: Stanami Zjednoczonymi, Niemcami, W. Brytanią, Francją i Włochami. — W czasie tych rozmów, które mogłyby przybrać formę narady międzynarodowej, opracowanoby projekt porozumienia na szerszych podstawach.

W wyniku dyskusji ostatecznie przyjęty został projekt zwołania narady wielkich mocarstw gospodarczych, który zostanie przedstawiony na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Kronika gospodarcza

NOWO PODPISANA UMOWA POLSKO-KANADYJSKA UŁATWI ZBYT NASZYCH ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH. Po ratyfikowaniu umowy handlowej polsko-kanadyjskiej, z końcem lipca b. r. towary polskie korzystać będą z bardzo niskich stawek celnych, na podstawie największego uprzywilejowania. Ma to poważne znaczenie dla naszego eksportu artykułów włókienniczych, ponieważ Kanada importuje bardzo wiele artykułów z zagranicy, między in. przędzę konopną, lnianą i jutową, tkaninę lnianą i jutową, szpagaty, sznury, worki jutowe, węże parciane i t. d. Przywóz tych artykułów do Kanady nie podlega żadnym ograniczeniom kontyngentowym. Również nie jest ograniczona zapłata za import żadnymi rozporządzeniami walutowo-dewizowymi, ponieważ w Kanadzie nie obowiązuje reglamentacja obrotu dewizami. Do tej pory z powodu braku umowy handlowej Polska nie mogła eksportować swoich artykułów do Kanady, ponieważ eksport polski obowiązywały najwyższe jeneralne stawki celne.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI ROZPISAŁO PRZETARG NA PODKŁADY KOLEJOWE. Ministerstwo Komunikacji ogłosiło przetarg nieograniczony na wystawę **2,590.200** sztuk podkładów sosnowych i dębowych, normalno-torowych na rok 1937. Oferty mają być składane względnie przesyłane do Biura Zakupów Centralnych dla P. K. P. w Warszawie do 1 października b. r.

ZAPASY KAWY EUROPY ZWIĘKSZYŁY SIĘ. W porównaniu do stanu zapasów kawy w Europie, w dniu 1 września 1935 r., zapasy w dniu 1 września bieżącego roku zwiększyły się o **499.000** worków, wynosząc **3,037.000** worków łącznie. W stosunku do zapasów w dniu 1 sierpnia b. r. spadły o **63.000** worków, ponieważ w dniu 1 sierpnia wynosiły one **3,100.000**.

— 000 —

Ustalenie szkód w porcie rybackim w Wielkiej Wsi-Hallerowie

Specjalna komisja kierownictwa budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi-Hallerowie dokonała ustalenia szkód wyrządzonych przez huraganowy sztorm. Szkody okazały się poważne, jednak nie tak wielkie, jak część prasy podawała, wyolbrzymiając niejednokrotnie stan faktyczny. Straty poniosło jedynie konsorcjum polsko-francuskie, budujące port, **skarb Państwa żadnych szkód nie ponosi.** Konsorcjum obliczyło, że zniszczonych zostało 300 pali z mola zachodniego, oraz palisada, na której znajdowało się 5 motorowych kafarów. Kafary uległy, jak wiadomo, zatonięciu. Zostaną one wydobyte. Nurkowie stwierdzili, iż nadal nadawać się będą do użytku. Poza tym zniszczeniu uległa pływająca betoniarnia i parę trapów-pontonów. **Zamuleniu uległa linia toru kolejki na obu molach, tak, że ogólne straty dochodzą do 100 tysięcy złotych.** Praca nad usunięciem szkód trwa. O ile nastąpi uspokojenie się morza, naprawa i usunięcie szkód nastąpi do końca **października br.**

Sport

W oczekiwaniu zwycięstwa — czy...

Skład drużyny reprezentacyjnej niemiec kiej, która wystąpi w Warszawie na zawodach przeciw Polsce przedstawia się następująco: Buchloh, Jürissen (zapasowy), Janes, Münzenberg, Mehl, Rosiński, Kitzinger, Gauchel, Lenz, Hohmann, Günther, Elbern.

Zainteresowanie meczem bardzo wielkie i spodziewana jest liczna frekwencja publiczności. Wszystkie bilety w rekordowej ilości 40 tys rozsprzedano do ostatniego miejsca. Jeśli idzie o nastroje to przyznać trzeba, że po naszych klęskach ostatnich na terenie międzynarodowym, niezbyt wielki zapał panuje wśród piłkarzy. — Natomiast Niemcy — którzy widzieli naszych piłkarzy grających w Berlinie na Olimpiadzie — początkowo sądzili — że wynik 9:3 w Jugosławii jest wynikiem na naszą korzyść. — Przyznają się otwarcie, że odczuwali tremę, iż niemiecka jedenastka po raz pierwszy po porażce olimpijskiej, stanie na obcym boisku, nie wytrzyma nerwowo i jeśli im szczęście nie dopisze od samego początku, to drużyna może się załamać. — Obecnie jednak nastrój zmienił się zasadniczo. Po belgradzkiej porażce naszych — piłkarze niemieccy są pełni nadziei.

Drużyna niemiecka według opinij fachowych kół niem — jest najsilniejszą drużyną, jaką w tej chwili dysponują. — Duże nadzieje pokładają zwłaszcza w nowowschodzącej gwieździe, młodym 22-letnim Rosińskim, który ma grać jako środkowy pomocnik. Pozatem bramkarz Buchloh w zupełności nie ustępuje słynnemu Jacobowi, który zdaje się kończy swoją karierę. Buchloh grał już raz przeciw nam w Warszwie. Przeciw Polsce grali już w niem. reprezentacji Janes, Münzenberg i Kitzinger. — Reszta graczów — to wszystko nowe talenty — mające poza sobą świetną rutynę, doskonali technicznie i w całym tego słowa znaczeniu groźni przeciwnicy.

Nasz skład ustalono: Albański (Tatuś) Martyna, Szczepaniak, Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, Piec, Matyas, Scherfke, God, Wodarz.

Niedzielne zatem zawody muszą być pełną rehabilitacją piłkarstwa polskiego, które po zwycięstwach olimpijskich zawiodło pokładane w nim nadzieje. Tego im życzy cały świat sportowy Polski.

BIEG BERLIN — WARSZAWA W CZWARTYM ETAPIE WYGRALI RÓWNIEŻ NIEMCY

Rozegrany czwarty etap biegu kolarskiego Berlin—Warszawa, długości przeszło 170 km. wygrali również Niemcy. Trasa prowadziła z Poznania do Kalisza. — Na metę wpadło razem 11 zawodników, w tym 3 Polaków (Kapiak J., Kluj, Oszajnikow). Na torze betonowym Niemcy okazali się szybsi i tylko Kapiak Józef nie dał się wyminąć.

Definitywna kolejność na mecie była następująca: 1) Scheller (N.) w czasie 5:22:29,0 sek., 2) Hupfeld (N.) 5:22:29.2, 3) Bartoszkiewicz (N.) 5:22:29,4, 6) Kapiak Józef (Polska) 5:22:30,0, 8) Kluj (P.) 5:22:30.4, 9) Oszajnikow (P.) 5:22:30,6, 12) Wasilewski (P.) 5:25:27,0, 15) Ritter (P.) 5:30:43,0.

Ogółem drużyna niemiecka (4 najlepsi zawodnicy) uzyskała czas 21:29:57,2 sek., czas Polaków wynosił 21:32:58 sek. Etap zatem wygrali Niemcy nieznaczną różnicą 3 min. i 1 sek. Po 4 etapach przewaga Niemców nad Polską wynosi 1 godz. 22 min. 28,7 sek.

Co spowodowało dzisiejszy stan rzeczy w Hiszpanii?

Na łamach dziennika „L'Italia" ukazała się niezwykle interesująca rozmowa, przeprowadzona przez przedstawiciela tego pisma z pewnym wybitnym działaczem katolickim Hiszpanii, który schronił się przed prześladowaniem komunistów i anarchistów swego kraju do Włoch. Wynurzenia katolika hiszpańskiego, którego nazwiska „L'Italia" nie podaje ponieważ dla zrozumiałych powodów osoba ta pragnie na razie pozostać w ukryciu, rzucają ciekawe światło na historię ostatnich kilkunastu lat w Hiszpanii odsłaniając m. in. **zakulisowe machinacje, jakie od dłuższego już czasu wiodła na arenie polityki wewnętrznej hiszpańska masonerja.** Zdaniem informatora „Italii", głównej przyczyny obecnych wypadków, obecnego rozprzężenia, zaniku moralności, rozpanoszenia się komunizmu, wolnomyślicielstwa i wszystkich innych smutnych objawów, świadczących o okrucieństwie i zdziczeniu poważnego odłamu społeczeństwa hiszpańskiego, **należy szukać przede wszystkim w działalności masonerii.** W bardzo dużym stopniu sprawcą zła jest w danym wypadku byly dyktator Primo de Rivera, który w swoim czasie zlekceważył znaczenie agitacji masońskiej. Wolnomularstwo hiszpańskie, które jeszcze w roku 1923 posiadało zaledwie 7 lóż o znikomej liczbie członków, w ciągu lat siedmiu t. j. do obalenia dyktatury w roku 1930 potrafiło stworzyć pod swą egidą wspólny front przeciwników Primo de Rivery, rewolucjonistów i antyklerykałów. Dalsze wypadki rozwijały się już tylko z nieubłaganą konsekwencją.

Mówiąc o postępach komunizmu informator „L'Italii" twierdzi, że odpowiedzialność za postępy ponoszą częściowo **koła zamożnego mieszczaństwa hiszpańskiego**, które, żyjąc w dobrobycie, **nie wnikało w warunki bytowania uboższych sfer społeczeństwa i wykazywało całkowitą obojętność i niezrozumienie dla potrzeb robotników i drobnych rolników.** Prócz tego sporą winę ponoszą niestety katolicy, których papież Pius XI bezskutecznie w swych listach i encyklikach nawoływał do zastanowienia się nad rozmaitymi zagadnieniami społecznymi, przestrzegając ich (już po upadku monarchii) że powinni wykazywać większą czujność wobec postępów haseł wywrotowych.

Złudność nadziei na wolność religijną w Sowietach

Jak złudnymi są nadzieje na jaką taką wolność religii w Sowietach, wykazują fakty nowej fali prześladowań tych, którzy, opierając się na paragrafach projektu nowej konstytucji sowieckiej, chcieliby skorzystać z zapowiadanej „wolności religijnej". Pod pretekstem walki ze „szkodliwym dla państwa wyzyskiwaniem wolności" **GUP aresztuje i bez sądu skazuje na wygnanie kapłanów, osierocone świątynie jako już „zbędne" sowiety lokalne zamykają, konfiskując jednocześnie zajmowane przez nie budynki na rzecz różnych organizacji sowieckich, głównie „komsomołu".**

W ten sposób aresztowano i wysiedlono w ostatnich tygodniach z pośród duchowieństwa prawosławnego ponad 80 osób w Moskwie, 110 w Leningradzie i 95 w Kijowie. Kiedy po niedawnej śmierci w Jugosławii b. metropolity Antoniusza w cerkwiach rosyjskich chciano odprawić nabożeństwa żałobne, rząd surowo tego zabronił, a wszystkich uczestników prywatnie, w gronie dawnych bliskich przyjaciół zmarłego dostojnika cerkwi rosyjskiej urządzonego nabożeństwo, **aresztowano, deportując jednocześnie na północ celebrującego je kapłana.**

Nową konstytucyjną „**wolność religijną**" we właściwy sobie sposób interpretował na jednym z zebrań partyjnych w Moskwie osławiony komisarz ludowy i szef GUP Jagoda. Tłumaczył on zebranym, że z gwarantowanych religii „wolności" nie płynie najmniejsze niebezpieczeństwo dla Sowietów. Nowa konstytucja — mówił — nie ma na celu „stworzenia z Rosji raju dla popów" i walka z religią, „opium dla ludu" dalej prowadzoną będzie. Rząd sowiecki — twierdził Jagoda — zmuszony był w obecnej sytuacji poczynić ustępstwa, walka jednak o ideały sowieckie nie została zaniechaną i rewolucja światowa musi wreszcie zwyciężyć.

Okrucieństwa czerwonych zbirów w Hiszpanii

Do Francji w dalszym ciągu napływają rzesze uchodźców, którzy opisują przerażające okrucieństwa komunistów i anarchistów. Oto w miejscowości Utrera, w Andaluzji aresztowano członka faszystowskiej „Falangi". Kilkuletnie dziecko **przywiązano do nogi ojca, oblano oboje naftą i podpalono.**

Karliście wziętemu do niewoli na odcinku pod Saragossą **odcięto siekierą obie stopy** i pozostawiono go tak na szosie, by umarł z upływu krwi.

W Antiquera, w pobliżu Malagi, wymordowano całą rodzinę, złożoną z 12 osób, podejrzaną o sympatję dla powstańców. Członkowie bojówki komunistycznej **nożami rzeźnickimi popodrzynali gardła wszystkim, począwszy od 80-letniego dziadka, a** skończywszy na najmłodszym wnuku, który liczył zaledwie 15 dni.

Po zajęciu miejscowości Constantina, żołnierze legji cudzoziemskiej weszli do opustoszałego i nawpół spalonego klasztoru. Na podwórzu klasztornym znaleźli **30 zamordowanych zakonnic.** Były one wszystkie pozbawione wnętrzności.

W słynnym już Almedralejo, w prowincji Estramadura, gdzie zakładników krzyżowano i żywcem palono, znaleziono pod miastem „**cmentarz żywcem pogrzebanych**". Pięćdziesięciu zakładników zakopano żywcem w pozycji stojącej, w ten sposób, że **50 martwych rąk sterczało ponad ziemią**, jakgdyby wzywając pomsty niebios dla swych katów.

W Bilbao trzech żołnierzy armii narodowej, wziętych do niewoli, **przymocowano za nogi do koni i włóczono w ten sposób po ulicach miasta**, że głowy ich uderzały o bruki. Twarze owych żołnierzy stały się bezkształtną masą mięsa.

W Madrycie na „Casa de Campo" urzęduje „**trybunał śmierci**". Wyroki wydawane są pospiesznie i mechanicznie. Ponieważ jednak takie urzędowanie byłoby na dłuższą metę nudne, przeto czerwoni sędziowie starają się urozmaicić sobie pracę.

Wówczas trybunał obiecuje skazanemu życie, jeżeli potrafi... wzruszyć sędziów. **Każą skazańcowi klękać, poniżać się, wznosić okrzyki na cześć czerwonej Hiszpanii i czerwonej Rosji.** Takie płaszczenie się skazańca przyjmuje trybunał wybuchami śmiechu. Wreszcie każą skazańcowi przebiec kilkakrotnie podwórze, wzamian za co obiecują ułaskawienie. **W czasie owego biegu czerwoni milicjanci urządzają polowanie na skazańca, który pada od kul.** Albo też każą skazanemu wdrapać się na drzewo i wówczas milicjanci zestrzeliwują nieszczęsnego — ku ogólnej radości. I to wszystko dzieje się w Madrycie, w stolicy, gdzie rezyduje „dobry republikanin", prezydent Azana i gdzie ma siedzibę rząd, broniący jakoby republikańskich swobód w Hiszpanii.

Dowody okrucieństw czerwonych zbirów są skrupulatnie gromadzone. Bardzo wiele dokumentów znajduje się już w rękach prowizorycznego rządu narodowego w Burgos. Szczegółowe protokoły bestialstw ma niebawem hiszpański rząd narodowy ogłosić w kilku językach.

Abisynia zbuduje nową Addis-Abebę

Wraz z minięciem pory deszczowej zniknie jedna z najpoważniejszych trudności we włoskiej akcji kolonizacyjnej w Abisynii. Włosi pozamykani w twierdzach i miastach wyruszą na pacyfikację reszty kraju, a jednocześnie, jak donosi „Giornale d'Italia" z dnia 2 września rozpoczęte zostaną prace nad rozbudową stolicy. Plan tych robót jest obecnie przygotowany przez Komisję, podległą bezpośrednio gubernatorowi Bottai. Przyszła włoska Addis-Abeda będzie miała niewiele co wspólnego z dawną stolicą Negusa. **Włosi projektują zbudowanie wspaniałego miasta-ogrodu na 200.000 ludzi.** Miasto podzielone będzie na szereg dzielnic, otoczonych parkanami, a mianowicie: dzielnicą handlową, mieszkań, gmachów oficjalnych, willową, wystawowo-hotelową oraz z konieczności „czarne ghetto". — Addis-Abeba ma być miastem wolnym, jednakże posiadać będzie szereg, na swych krańcach położonych fortyfikacyj, które obronić ją mają przed wszelką napaścią. **Większość tych prac ma być gotową już w następnym roku, a całość w ciągu najbliższych 5 lat.**

Powrót do religii w Wiedniu

Zapoczątkowany w r. 1933 ruch powrotu do religii wśród dawnych wolnomyślicieli marksistowskich nie tylko nie ustaje, ale stale potęguje się. **W samym Wiedniu od 1933 r. zanotowano 50 tysięcy powrotów do Kościoła.** Zmienił się także na korzyść stosunek wyznawców do Kościoła. Podczas gdy w 1930 r. małżeństwa bez ślubu kościelnego stanowiły 18.2 proc., obecnie wynoszą już tylko 3.8 proc. Cyfra spalania zwłok w krematoriach z 3523 w roku 1932 spadła do 2544 w roku 1935.

Polityczne aresztowania we Włoszech

Potwierdza się w Rzymie pogłoska o aresztowaniu i zesłaniu w drodze administracyjnej **kilkunastu osób w Rzymie, Mediolanie i Terni.** Aresztowania mają charakter polityczny. Niektórzy z aresztowanych byli członkami syndykatów pracowniczych. Podobno osoby, aresztowane w Terni, otrzymywały na cele polityczne pieniądze, pochodzące od jednego z państw ościennych.

Ratujmy polskość na kresach

W pobliżu Złoczowa (wojew. tarnop) leży niemal zupełnie ruska wieś — **Poczepy.** Rusini zorganizowani są wspaniale. Mają swój dom, kooperatywę, czytelnię „Proświta", Koło gospodarcze „Silskyj Hospodar", Koło gospodyń, Koło „Ridna szkoła", Koło gimnastyczne „Sokil", straż pożarną, chór, filię mleczarni, oraz bibliotekę, liczącą około 500 tomów.

Na takim tle znajduje się garstka ludności polskiej, licząca tylko 95 osób. Jednakowoż i z tych większość zruszczała już do tego stopnia, że sprawa utraty ich dla polskości jest kwestią lat niewielu.

W ostatnich miesiącach dzięki usilnej pracy kilku jednostek utworzono we wsi czytelnię Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wywołało to ze strony ruskiej wielkie oburzenie. W nocy z 2 na 3 maja br. powybijano w świetlicy szyby. Do dziś świecą one dziurami.

Trzebaby również wybudować we wsi kapliczkę. W tym celu utworzyła ludność Komitet Budowy Kaplicy, który obecnie łamie głowę nad sposobem zdobycia 5000 zł., bo tyle w przybliżeniu ma kosztować budynek. A zdobyć tę sumę należy za wszelką cenę.

W tej sprawie Komitet zwraca się do społeczeństwa z prośbą o ofiary. Komitet jest głęboko przekonany, że społeczeństwo polskie zrozumie potrzebę a raczej konieczność takiej placówki, a zrozumiawszy wesprze ten zamiar wedle sił i możności. Wszak idzie tu o polskość na kresach, o polskość zdobytą tylą krwi, ofiar i trudów.

Na cel kapliczki ofiarowało Komitetowi wydawnictwo Gebethnera i Wolffa kilka książek po cenach księgarskich. Oto ich tytuły: żek po cenach zniżonych. Komitet sprzedaje „Pamiętniki kwestarza" Chodzki. Cena 4 zł. „Farys" Mitaszewskiego. Cena 5 zł. „Dusze w mroku" H. D. Ropsa. Cena 8 zł.

Ofiary i zamówienia Komitet prosi wysyłać pod adresem: Komitet Budowy Kaplicy w Poczepach, p. Białykamień (Tr.). Konto PKO. 506.881.

Głuchoniemi rozmawiają przez aparat telewizyjny

Ciekawej próby rozmowy dwu osób głuchoniemych przez aparat telewizyjny dokonano w tych dniach pomiędzy Berlinem a Lipskiem.

Aparat ten, jak wiadomo, przesyła na znaczne odległości drogą radiową obrazy czy to osób, pragnących się rozmówić, czy też wogóle zajść interesujących. Gdy więc przed takimi aparatami odbiorczymi w Berlinie i Lipsku stanęli 2 głuchoniemi, to widzieli się nawzajem, a obrazy te były tak wyraźne, że rozróżnić można było każdy ruch ich palców, używając więc alfabetu palcowego głuchoniemych, byli w stanie rozmówić się zupełnie dokładnie, pomimo dzielącej ich odległości kilkuset kilometrów.

Choć wargi ich podczas tej próby pozostawały zamknięte, to jednak na twarzach obu kalek malowała się radość, że telefon telewizyjny stał się dla nich dostępny.

Z kraju i ze świata.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA KAPŁANÓW W CZĘSTOCHOWIE odbędą się w Domu Rekolekcyjnym, ul. św. Barbary 48 w dniach od 28 września do 1 października r. b. Początek pierwszego dnia o godz. 15, zakończenie ostatniego dnia o godz. 15. — Wcześniejsze zgłoszenia pożądane.

1.300 DOLARÓW W PIERZYNIE. Przed kilkoma dniami Wł. Nowińskiemu, administratorowi majątku Wierzbice, w pow. kutnowskim, skradziono 1.300 dolarów. Powiadomiona o kradzieży policja ustaliła, że kradzieży dopuściła się gospodyni majątku, P. Ślimakowska. Skradzione dolary znaleziono zaszyte w pierzynie Ślimakowskiej. Nieuczciwą gospodynię aresztowano.

STRAJK NURKÓW W GDYNI. W Gdyni zastrajkowali nurkowie, zajęci przy wydobywaniu zatoniętego w okolicy Helu w lutym 1934 r. parowca norweskiego „Hardy". Władze polskie zleciły wydobycie z tego parowca ładunku i cenniejszych przedmiotów przedsiębiorstwu nurkowemu Antoniego Siei, który zaangażował w tym celu nurków, lecz od pewnego czasu nie wypłaca im wynagrodzenia. Wobec tego nurkowie zastrajkowali, a w depozyt zabrali przedsiębiorcy przyrządy nurkowe. Sprawą zajął się komisariat rządu.

„KLUB MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW". Policja wykryła we Lwowie „klub" młodocianych przestępców, do którego należało 20 chłopców w wieku od 11 do 15 lat. Hersztem bandy był 15-letni Michał Nykon. W skład członków „klubu" wchodziło około 10 uczniów gimnazjalnych. Zbierali się oni wieczorami na starym cmentarzu żydowskim, gdzie mieli zbudowany przez siebie barak. — Członkowie szajki dopuścili się szeregu kradzieży.

PLAGA WILKÓW NA LITWIE. Prasa litewska pisze o niezwykłej pladze wilków w pow. Mariampolskim. Wilki są tak rozzuchwalone, że podkopują się do zabudowań gospodarczych i wyrządzają wielkie szkody, porywając bydło. We wsiach Putryszki i Stefanieszki wilki porwały w ciągu jednej nocy 20 owiec. Rolnicy zawezwali pomocy myśliwych, nie mogąc sami dać sobie rady z tą plagą.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—— o-o-o ——

WYJAZD REKTORÓW DO WARSZAWY. Wszyscy rektorzy szkół akademickich we Lwowie wyjechali do Warszawy na konferencję rektorów, zwołaną przez p. min. Świętosławskiego dla omówienia szeregu spraw organizacyjnych w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym.

PRZED PONIEDZIAŁKOWĄ REWIĄ. — W poniedziałek w godzinach porannych od 8 do 10 zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych na wszystkich liniach, z wyjątkiem odcinka od ul. Sykstuskiej do Dworca głównego, na którym kursować będą wozy linii „1". Ruch tramwajowy zostanie stopniowo podjęty w godzinach popołudniowych, w miarę odmarszu oddziałów wojsk., wracających z defilady. Zarząd miasta donosi równocześnie, że plac targowy na Rynku głównym zostaje w poniedziałek od wczesnego ranka zamknięty.

TEATR ŻOŁNIERSKI. Już w bieżącym miesiącu rozpocznie w gmachu Teatru Rozmaitości swą działalność Teatr Żołnierski. Celem tej imprezy jest dostarczenie taniej a szlachetnej rozrywki najszerszym warstwom ludności. Ceny biletów wynosić będą od 25 gr. do 1.60 zł. Przedstawienia odbywać się będą codziennie. Z ramienia DOK VI delegowany został do tej instytucji rotm. Burnatowicz, referent oświatowy DOK. Zespół artystyczny obejmuje 70 osób, w czem 20 zawodowych aktorów. Na pierwszy ogień pójdzie melodyjna operetka „Czar munduru".

OBCHOD WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH. Tegoroczny program „Obchodu winobrania" obejmuje: 15 bm. otwarcie wystawy owoców zaleszczyckich, 16 b. m. otwarcie wystawy przemysłu ludowego, 18 i 19 bm. spływ kajakowy po Dniestrze, 20 bm. dożynki (winobranie), 23 bm. pokaz tańców i chórów ludowych, 26 bm. „noc nad Dniestrem", 27 bm. zawody konne. Wszyscy uczestnicy zjazdu korzystają z 66 proc. zniżki kolejowej oraz 50 proc. zniżki w biletach wstępu na imprezy i widowiska.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO. Pod koła pociągu pospiesz. Lwów — Stanisławów, na terenie Sygniówki, rzucili się wczoraj po południu Jan Kisielewicz, emer. woźny skarbowy oraz 24-letnia Jadwiga Glanz z Buska. Kisielewiczowi koła maszyny odcięły prawą nogę, Glanzówna doznała groźnego pokaleczenia głowy i obrażeń wewnętrznych. Oboje samobójców przewieziono do szpitala. Powód desperackiego kroku na razie nie wyjaśniony.

Z KRONIKI WYPADKÓW. Do szpitala powszechnego przywieziono z Buska N. Maczkowa, który podczas wykolejenia się wagonika kolejki wąskotorowej doznał złamania nogi. — Koło toru kolejowego na ul. Pełtewnej trzech niewykrytych osobników napadło na przechodzących robotników Stef. Bereźnickiego i Bron. Gergowicza, a przedstawiwszy się jako wywiadowcy policyjni zrabowali im podczas „rewizji" 21 złotych, scyzoryk i walizkę, poczem zbiegli.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SODALICJA MARIAŃSKA AKADEMIKÓW wzywa wszystkich swych członków przebywających obecnie we Lwowie do natychmiastowego zgłoszenia się w Sekretarjacie S. M. A. Rynek 42, I p. w godzinach urzędowych od 19—21 wiecz.

WYSTAWA MODELI I PROJEKTÓW panoramy plastycznej starego Lwowa otwarta jest codziennie od g. 10 do 16 we foyer Teatru Wielkiego.

EGZAMINY NA WYDZIALE PRAWA U. J. K. WE LWOWIE. Nowowstępujący na Wydział prawa muszą poddać się egzaminowi wstępnemu z łaciny i historii. Egzamin jest ustny i pisemny. Taksa wynosi zł. 10.

* * *

TEATR WIELKI.

Niedziela godz. 3.30: „Trafika pani generałowej"; godz. 8: „Wszelkie prawa zastrzeżone".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela godz. 8: „Pani prezesowa".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie..".
ATLANTIC: „Romistrz von Werffen".
CASINO: „Rose Marie".
CHIMERA: „Mały król".
UCIECHA: „Demon złota" i rewia.
GRAŻYNA: „Pieśń miłości" oraz „Rapsodia Bałtyku".
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy".
MDZA: „Peter Ibbetson".
MIRAŻ: „Idziemy po szczęście" oraz „Tajemnice Peraku".
PAŁACE: „Mały marynarz".
PAN: „Zaproszenie do walca".
RAJ: „Jej ekscelencja babka".
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley".
STYLOWY: „Biała parada" i rewia.
TON: „Samochód nr 99" i „Ręce na stole".
PAX: „Burza nad Andami".

Szkolnictwo krakowskie w nowym roku szkolnym

SZKOŁY ŚREDNIE ZAWODOWE.

Podobnie jak szkolnictwo średnie ogólnokształcące, o którym pisaliśmy wczoraj, również szkoły zawodowe znajdują się obecnie w stadium reorganizacji, przeprowadzanej w związku z ustawą w roku 1932. — Wcielanie w życie tej reformy rozpoczęło się we wrześniu 1935. W pierwszym etapie utworzono na terenie Krakowa i województwa krakowskiego gimnazja zawodowe. Powstały więc w Krakowie: **1) Gimnazjum Mechaniczne** męskie przy Szkole Przemysłowej przy Al. Mickiewicza, 2) **Gimnazjum Bieliźniarskie Żeńskie** przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej. 3) **Gimnazjum Krawieckie** Męskie przy tej samej szkole, 4) **Gimnazjum Kupieckie Męskie i Żeńskie** mieszczące się w gmachu dawnej Szk. Ekonomiczno-Handlowej. Pozatem otwarto **Gimnazjum Kupieckie** w Tarnowie. Celem tych szkół zawodowych, w których nauka podobnie jak w gimnazjum ogólnokształcącym, trwa lat 4, jest kształcenie rzemieślników nie tylko w kierunku zawodowym, na co położono specjalny nacisk, ale również danie im pewnej sumy wiadomości ogólnych z zakresu gimnazjum. Dlatego też absolwent gimnazjum zawodowego będzie miał po jego ukończeniu prawo pobierania nauki w liceum a następnie na wyższych uczelniach.

Z początkiem bież. roku szkolnego zawodowe zyskało nowe placówki pedagogiczne. W Krakowie, przy Szkole Przemysłowej przy Al. Mickiewicza otwarto Państwowe **Gimnazjum Elektryczne Męskie**; w Białej przekształcono 3-letnią Szkołę Handlową na Państwowe **Gimnazjum Kupieckie Koedukacyjne**; w Nowym Sączu, dzięki podobnej przemianie, powstało **Prywatne Gimnazjum Kupieckie Koedukacyjne itd.** — Dla młodzieży, która chce zdobyć jedynie kompendium wiedzy handlowej, przede wszystkim praktycznej, a nie ma zamiaru kształcić się dalej, otwarto **Szkoły Przysposobienia Kupieckiego.** Władze szkolne wydały koncesję na otwarcie takich szkół m. in. **w Żywcu i w Dębicy.** Są to szkoły niższego typu. Nauka w nich trwa rok, względnie dwa. Poza tym w roku bieżącym rozpoczęły działalność: **Szkoła Krawiecko - Bieliźniarska Żeńska** 3-letnia w Mielcu i jednoroczna **Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym w Staniątkach.**

Mimo, że pewne czynniki odnoszą się do wprowadzonej ustawą z roku 1932 reformy szkolnictwa zawodowego z nieumotywowaną niechęcią, zreformowane szkoły zwłaszcza gimnazja zawodowe **cieszą się dużym powodzeniem.** Przy tegorocznych wpisach do jednego z tych zakładów zgłosiło się **500 kandydatów na 150 miejsc wolnych.**

W związku z wczorajszym artykułem o szkołach średnich ogólnokształcących OO. Pijarzy proszą nas o zaznaczenie, że otwarta przez nich w Krakowie filia Gimnazjum w Rakowicach posiada podobnie jak to Gimnazjum pełne prawa publiczności.

——oo——

Nowa placówka rzemieślnicza w śródmieściu Krakowa

W sobotę odbyła się w Krakowie podniosła uroczystość poświęcenia lokalu sklepowego Spółdzielni Katolickich Majstrów Szewskich przy ul. Mikołajskiej 2, nowej placówki rzemiosła krakowskiego. W niecodziennej uroczystości wzięli udział **ks. Infułat Kulinowski**, który dokonał poświęcenia lokalu, **ks. Redaktor Długosz, pos. dr. Jahoda-Żółtowski, p. A. Jarosz, p. Wł. Winiarski**, prezes Spółdzielni **Gałuszkiewicz, pp. Palonek, Wodnicki, Dyras, przedstawiciele Cechów Rzemieślniczych Chrześcijańskich, prasy i zaproszeni goście.**

Po akcie poświęcenia **ks. Infułat Kulinowski** przemówił do zebranych, zaznaczając, że z prawdziwą przyjemnością dokonał w tych ciężkich czasach poświęcenia lokalu nowej Chrześcijańskiej Spółdzielni. Powstanie nowej chrześcijańskiej placówki w Krakowie winno być zachętą do dalszej wytężonej pracy na tym odcinku, nad przywróceniem chrześcijańskiego i narodowego charakteru miasta.

Prezes Spółdzielni **Gałuszkiewicz** przedstawił w swym przemówieniu rozwój Spółdzielni, która od początku swego założenia, t. zn. od lat 71 boryka się z trudnościami, jednak członkowie nie ustają w pracy i mimo trudności pracują rzetelnie, czego dowodem otwarcie sklepu.. — Następnie przemówił imieniem Izby Rzemieślniczej i Związku Rzemieślników Krakowskich pos. dr. **R. Jahoda-Żółtowski.**

Spółdzielnia Katolickich Majstrów Szewskich, która uruchomiła poświęcony w sobotę sklep z obuwiem przy ul. Mikołajskiej 2, wykonanym przez kwalifikowanych majstrów szewskich, posiada pozatem **doskonale wyposażony skład surowców** przy ul. Stolarskiej 5, oraz **pracownię cholewkarską**, zatrudniającą kilkunastu wykwalifikowanych pracowników szewskich. Nowa placówka zasługuje w całej pełni na poparcie katolickiego społeczeństwa Krakowa. Udzielenie jej tego poparcia jest moralnym obowiązkiem.

Dwie krwawe tragedie w jednym dniu

W sobotę Kraków był terenem dwóch krwawych tragedyj. Jedna z nich rozegrała się około godz. 1 nad ranem na ul. Karmelickiej. Niejaki **Wł. Jaśko rzucił się** w czasie sprzeczki **na szofera Wł. Zapolskiego i rozciął mu nożem brzuch, tak że jelita wypadły na zewnątrz.** Do ofiary nożowca wezwano Pogotowie Rat.

Tego samego dnia na Błoniach krakowskich około godz. 5 nad ranem 28-letni **nauczyciel Stanisław Wijał z Łęgowic i jego żona Irena nauczycielka z Różan w Kieleckiem popełnili równocześnie samobójstwo przez oddanie strzałów rewolwerowych w głowę.** W stanie beznadziejnym przewiozło Pogotowie Rat. desperatów do szpitala.

Według wstępnych dochodzeń przeprowadzonych przez władze policyjne, pod kierunkiem **nadkom. Pollaka, powodem samobójstwa było najprawdopodobniej niezwyciężenie przez Kuratorium O. S. podania Wijała o przeniesienie go do miejscowości, w której uczyła jego żona. Podanie, które w tej sprawie wniósł Wijał, Kuratorium załatwiło w ten sposób, że przeniosło petenta na lepsze stanowisko, ale w okolicę oddaloną od miejscowości w której pracowała jego żona.**

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Podgórskich Paulina Langie, lat 53, żona em. radcy I. K. P. — Śp. z Borelowskich Karolina Rutkowska, lat 72. — Ś.p z Hellnerów Maria Hyclakowa, lat 74, żona em. PKP.

Odpowiedzi Redakcji

P. S. W., Kraków. — Nadesłany nam manuskrypt p. t.: „Wojna i Pokój" zawiera bardzo cenne dane co do wojennych przygotowań poszczególnych państw Europy. I zasługuje na ogłoszenie. Ze względu jednak na charakter i rozmiary studium to nie nadaje się do druku w dzienniku. Prosimy o wskazówki co do odesłania rękopisu.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

13. Niedziela. Imienia N. Marii P.
Wschód słońca 5.06, zachód 17.57.
Długość dnia 12 godzin i 51 min.

14. Poniedziałek. Podwyższenie Krzyża Św
Wschód słońca 5.08, zachód 17.55.
Długość dnia 12 godzin i 47 min.

DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO. — Firma bracia Łopieńscy, odlewnia metali w Warszawie, ofiarowała Komitetowi Budowy Muzeum w Krakowie kilkadziesiąt sztuk artystycznie wykonanych dzwonków, modeli dzwonu Zygmunta, według modelu artysty rzeźbiarza E. Korosadowicza. Dochód ze sprzedaży tych dzwonków pomnoży funduszu Komitetu Budowy Muzeum Narodowego.

ZBIORY W PAŁACU HR. PUSŁOWSKICH przy ul. Potockiego, udostępnione zostaną ponownie publiczności od niedzieli w godz. 10—14. Wstęp obniżony do 10—50 gr. Dochód na budowę Muzeum Narodowego.

NASILENIE CHORÓB ZAKAŹNYCH. — W Wydziale Zdrowia Publ. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: płonica 4, błonica 9, dur brzuszny 3, róża 1, krztusiec 1, tężec 1.

DATKI NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ, złożone na listy doręczone mieszkańcom miasta za pośrednictwem właścicieli realności, należy po wypełnieniu kwot przez ofiarodawców i zebraniu gotówki, wpłacać załączonym czekiem do P. K. O. na konto Nr. 470.000, a następnie listy te zwrócić Komisarzowi Obwodu danej dzielnicy możliwie do 20 bm., przy czym właściciel odnośnej realności winien umieścić na wstępie swoje nazwisko, wpłacając w myśl uchwały Zrzeszeń Właścicieli Realności odpowiednią kwotę (od 2 do 5 proc. miesięcznego czynszu).

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA 1 GROSZA. Kupiec Jakób Nussbaum, Dietla 6, w czasie nadawania paczki na dworcu osobowym zrobił wielką awanturę o to, że kasjer nie wydał mu 1 grosza. W czasie awantury Nussbaum znieważył posterunkowego PP. Sąd skazał go za awanturowanie się i znieważenie posterunkowego na 6 miesięcy więzienia. Tak więc p. Nussbaum z powodu jednego grosza powędruje na 6 miesięcy do więzienia.

——oOo——

PRZYWÓZ TOWARÓW Z DANII I FRANCJI. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane w przywozie z Danii i Francji, że podania o przywóz towarów z wymienionych państw na najbliższy okres składać należy najpóźniej do 14 bm.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela po poł.: „Trochę słońca dla Reny", wieczorem: „Kibic".
Poniedziałek: „Carmen".
Wtorek: „Arleta i zielone pudła".
ŚWIT: „Carewicz" (Marta Eggerth)
WANDA: „Rose Marie".
APOLLO: „Pokusa".
SZTUKA: „Tyś mój cały świat".
PROMIEŃ: „Książę Woroncew".
UCIECHA: „Noce weneckie".
STELLA: „Hr. Monte Christo".
ADRIA: „Błękitna parada".
BAGATELA: „Czarny pokój" (Borys Karloff) oraz rewia polityczna: „Codziennie o ósmej".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 7 b. m.: „Teraz i zawsze" oraz: „Ale w krainie czarów".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Dodek na froncie". Ponadto dodatki.

——oo——

Egzaminy wstępne na Wydziale Lekarskim U. J.

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. zawiadamia, że egzamin konkursowy dla kandydatów na I roku studiów lekarskich odbędzie się 19 bm. tj. w sobotę o godz. 10 w gmachu Collegium Novum przy ul. Gołębiej 24 w sali im. M. Kopernika na II p. Należy przynieść ze sobą przybory do pisania. Kandydaci do egzaminu powinni przy wstępie na salę udowodnić dowodem osobistym swoją tożsamość.

——oOo——

Składki złożone w administracji dziennika „GŁOSU NARODU".

ZAMIAST KWIATÓW na trumnę śp. ks. kanonika Stanisława Pankiewicza składają: Ks. St. Zapałowicz zł. 10; Ks. prałat Paryś, Asyst. K. S. M. M. zł. 20.

NOWE MIASTO W POLSCE. Uchwałą Śląskiej Rady Woj., o której donosi ostatni nr „Gazety Urzędowej Woj. Śląskiego", został przyznany gminie Czerwionce charakter gminy miejskiej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.
w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10.

Sygnatura: IV. Km. 630/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, IV. rewiru Jan Talaga, mający kancelarję w Krakowie XXII. ul. Smolki Nr. 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 września 1936 r. o godzinie 11 w Łagiewnikach-Kobielówka Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zofji z Onyszkiewiczów Hoszowskiej i Kamili Onyszkiewicz, składających się z urządzenia domowego, maszyny do szycia, fortepianu, oraz dywanu perskiego, oszacowanych na 1.200 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Talaga.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „GŁOSIE NARODU“

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.